Nr. 65. Kraków, Środa 19 Marca 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch. Francyi, Anglii, Belgii. Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników. Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** p. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Przesilenie we Francyi.

Pour quelques kilos de raisins secs... temi wzgardliwemi i sarkastycznemi słowy piętnują dzienniki paryskie ową lekkomyślną uchwałę senatu, która spowodowała upadek Tirarda. O co właściwie chodziło senatowi francuskiemu w chwili, kiedy potępił gabinet za jego handlową politykę względem Turcyi? O... suszone winogro na tureckie. Traktat handlowy francusko-turecki upłynął z dniem 13 b. m., podczas gdy wszystkie inne handlowe zobowiązania Francyi kończą się dopiero za dwa lata. Otóż rząd francuski, w oczekiwaniu nowego uregulowania handlowo-politycznych stosunków Francyi, chciał zachować sobie swobodę działania i dla tego nie odnowił traktatu z Turcyą, wszedł tylko w porozumienie z rządem ottomańskim, i zgodzono się wzajemnie, że Francya i Turcya traktować się będą nadal pod względem handlowym, w myśl ugody z roku 1802 *comme les nations les plus favorisées* (jako państwa najwięcej uprzywilejowane).

O odnowieniu traktatu z Turcyą na te dwa lata mowy być nie mogło. Rząd postąpił słusznie, logicznie, zgodnie z tradycyą polityki francuskiej na Wschodzie i z handlowym interesem Francyi. Pomimo tego wielu senatorów z departamentów uprawiających wino podniosło protest, w obawie, ażeby nie dozwolono przywozu suchych winogron z Turcyi. Większość senatu, w niedorzecznem zaślepieniu protekcyonistycznem, przyłączyła się do protestu i w ten sposób przeszła uchwała potępiająca gabinet, a zarazem stawiająca interes prywatny ponad interesem powszechnym i międzynarodową godnością Francyi. *Les intérêts ne raisonnent pas.*

Uchwała senatu, bez względu na przesilenie gabinetowe, ma sama przez się znaczenie symptomatyczne, jako w związku będąca z powszechnym prądem, który opanowywa Francyę, z tą silną agitacyą, rozwiniętą w obronie systemu ceł ochronnych. Bezwzględność tego kierunku może stworzyć nowe trudności dla każdego gabinetu republikańskiego, trudności natury międzynarodowej dla Francyi.. Ale to wskazówka na przyszłość. W obecnem przesileniu gabinetowem uchwała ta odgrywa rolę podrzędną, przypadkową. Tirard skorzystał tylko z pierwszej nadarzającej się sposobności, by ustąpić z honorem, nie czekając aż się do reszty zużyje popularność gabinetu.

Ze stanowiska czysto politycznego zmiana gabinetu we Francyi jest nieuniknioną konsekwencyą całego szeregu wypadków i błędów, owocem sytuacyi, jaka stopniowo wyjaśniła się po wyborach powszechnych. Tirard okazał się za słabym, nie umiał trafić do przekonania nowej reprezentacyi narodu i pokierować nową większością republikańską. To też gabinet jego lawirował pomiędzy dwoma prądami objawiającemi się w Izbie; prądem umiarkowanym, polegającym na pojednaniu z prawicą i prądem szczerze i bezwzględnie republikańskim. Gorliwie unikając wszelkiej dyskusyi politycznej, gabinet wypuścił z swych rąk inicyatywę i zamknął się w roli biernej, która stopniowo zużywała jego popularność. Pierwsza większa rozprawa polityczna — po ustąpieniu Constansa — wykazała mylność tego kierunku. Zasługa wyjaśnienia sytuacyi należy się w znacznej części nowemu ministrowi Bourgeois. Prasa europejska nie zwróciła dostatecznej uwagi na debiutową mowę następcy Constansa, a mowa ta jest, zdaniem naszem, w całem znaczeniu tego słowa wypadkiem politycznym, ujęła bowiem jasno sytuacyę i wskazała właściwą drogę błędnej większości republikańskiej.

Większość republikańska zrozumiała teraz, jak mylnem było pojmowanie sytuacyi po wyborach, ile było przesady w domniemaniu, że republika musi chwycić się polityki pojednawczej, umiarkowanej, bodaj klerykalnej, zawrzeć przymierze z prawicą i odbyć drogę wsteczną, wracając do tradycyj Thiersa, który głosił, że „republika będzie konserwatywną, albo jej wcale nie będzie“.

Nie! — woła Bourgeois — kraj wysłał do parlamentu większość republikańską, która pomimo pewnych odcieni ma wspólne zadanie i to winno ją zjednoczyć. Jednolita większość może i musi się utworzyć. Pierwszym warunkiem republikańskiego programu jest obrona nie tylko instytucyj republikańskich, lecz i całozbioru zdobytych przez republikę reform demokratycznych, do których należy także nowy system szkolny i nowa ustawa wojskowa. Z drugiej strony kraj potrzebuje i pragnie silniejszego i trwalszego kierunku, silnego i trwałego rządu. W tym celu najbardziej postępowe żywioły republikańskie powinny zgodzić się na odroczenie reform, dla których nie ma jeszcze pewnej większości; ale stronnictwo radykalne musi widzieć, że rząd wstąpił na drogę trwałego postępu.

Dwa możliwe są teraz rodzaje polityki — mówi Bourgeois — dwa bowiem są rodzaje większości. Pierwszy rodzaj polega dla rządu na tem, aby stanął w pośrodku republikańskiej armii, w równem od obu skrzydeł oddaleniu, bez przyłączenia się do żadnej frakcyi, aby następnie wezwał całą tę armię do postępowania z nim naprzód. Drugi rodzaj polityki wymaga porzucenia pewnej liczby republikanów, aby po za obrębem republikańskich stronnictw, zapewnić sobie kontyngens potrzebny dla utworzenia większości. Ta druga polityka z natury rzeczy jest sztuczną, zdolna wydawać jedynie przypadkowe, koalicyjne większości, a wytwarza natomiast niczem nie zapełnioną przepaść pomiędzy grupami republikańskiego opozu. Dla tego Bourgeois zaleca pierwszą politykę, która stawia oś większości nie w centrum Izby, lecz w centrum partyi republikańskiej. Ostatnie rozprawy parlamentarne wykazały, że program ten, przy rozumnem i świadomem celu kierownictwie, mógłby zjednoczyć wszystkie odcienie republikańskie od umiarkowanego Ribota, po przez Tirarda i Bourgeois, niemal do skrajnego Clémenceau.

Mowa Bourgeois jest wypadkiem do tej chwili dominującym nad sytuacyą we Francyi. Hasło przezeń wydane kieruje rozwiązaniem obecnego przesilenia gabinetowego. Większość republikańska usłuchała wskazówki i żegnając marę plutokratycznego konserwatyzmu Leona Saya, przystępuje do utworzenia koalicyi oportunistyczno-radykalnej. Dowodzi tego nowa kombinacya gabinetowa.

Kiedy, pisząc o dymisyi Constansa, przewidywaliśmy upadek gabinetu Tirarda, wskazaliśmy czytelnikom Freycineta, jako męża stanu najbardziej odpowiadającego potrzebom chwili. Dzisiaj cały prawie obóz republikański zwraca się ku niemu. Jest to człowiek najodpowiedniejszy do utworzenia koalicyjnego rządu republikańskiego: zdolny i rozsądny, pozbawiony właściwej wielu politykom francuskim dewocyi politycznej, poważnie pracujący, szanowany zarówno przez oportunistów, jak i radykałów, potrafi on zapewne zgrupować pod swym gościnnym sztandarem większość republikańską i odpowie godnie potrzebie równomiernego postępu oraz fachowej płodnej pracy organicznej, której kraj pożąda. W gabinecie jego zasiadać będą znakomite siły republikańskie; i jeżeli obóz republikański wytrwa w powziętych zamiarach, trzecia republika mogłaby wstąpić na drogę spokojniejszego i więcej prawidłowego rozwoju, prowadząc dalej dzieło rozpoczęte przez Gambettę. Zjednoczenie frakcyj republikańskich byłoby w takim razie dodatnim wynikiem przesilenia, jakie przebyła Francya w walce z bulanżyzmem. Republikanie są dzisiaj moralnymi niewolnikami odniesionego zwycięstwa. Nie wolno im się rozłączać pod karą utraty wszystkich zwycięstwa tego owoców. Jedność republikańska wyniknąć powinna z nowej sytuacyi Jedność tylko zapewni republice trwałość — i na tej tylko drodze naród francuski wzróść może w potęgę i siłę, a republikański geniusz Francyi przyświecać Europie jednocześnie wolnością, postępem i ładem!

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 16 marca.

(§.) Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego, zażądał poseł śląski ks. Swieży upoważnienia od Koła do postawienia w pełnej Izbie wniosku celem zmiany ordynacyi wyborczej na Śląsku w tym kierunku, żeby w Księstwie Cieszyńskiem Bielsko i Cieszyn wybierały jednego posła, zaś miasteczka inne, które dotychczas wybierają z Bielskiem i Cieszynem, wybierały osobno drugiego posła do Rady państwa. Dalej, żeby ze względu na to, iż okręg wyborczy gmin wiejskich, liczący w Cieszyńskiem przeszło 220,000 ludności, a wybierający tylko jednego posła, zaś opawski z ludnością 180,000, wybierający dwóch posłów, tak rozdzielić pomiędzy sobą te dwa okręgi, ażeby okręg opawski powiększonym został częściami okręgu cieszyńskiego w celu usunięcia obecnego braku stosunku ludności do liczby wybieranych posłów. Koło polskie uchwaliło przydzielić wniosek swojej komisyi dotyczącej.

P. Niemczynowski wniósł petycyę lwowskiej Izby rękodzielniczej, żądającą, ażeby galicyjskie c. k. urzędy i dyrekcye kolejowe zaspakajały swe potrzeby u krajowych przemysłowców i rękodzielników. Przy rozprawie nad tą petycyą postawił p. Niemczynowski wniosek tej samej treści, który to wniosek Koło jednogłośnie uchwaliło w myśl wnioskodawcy, żeby sprawę tę podnieść przy debacie budżetowej w pełnej Izbie

P. dr. Karol. Lewakowski wniósł petycyę lwowskiej Izby adwokatów o utworzenie we Lwowie osobnej samoistnej kasy depozytowej. Koło uchwaliło wniesienie tej petycyi do Rady państwa i podnieść sprawę w Izbie.

W miejsce p. dr. Kozłowskiego, wybrano sekretarzem p. Bartoszewskiego.

P. dr. Rosenstock żądał reasumowania uchwały co do przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola. Po dość żywej rozprawie, uchwaliło Koło pozostać przy poprzednio powziętej uchwale.

Petersburg, 14 marca.

(Kradzieże w Rosyi. — Epopeja złodziejska w Petersburgskiej Akademii sztuk pięknych. — Mowa Sołowicwa i zachowanie się intelligencyi. — List otwarty Cebrikowej do Cara.)

W Rosyi kradnie każdy, kto może, i gdzie może — do tego przyznają się sami Rosyanie: jedni z bólem i wstydem, ale ci stanowią mniejszość, — większość zaś z cynicznym uśmiechem. Okradać zręcznie, w sposób nie zbyt rażący, skarb i mienie państwa, nie uważa się prawie w tutejszej opinii za przestępstwo. a to ze względu, że źródła, z których się kradnie, są jakby niewyczerpane. O takim poglądzie świadczy przysłowie narodowe: „Skarb państwa, to nie uboga wdowa, jego się nie zrujnuje.“ Zmienić naraz, jednym ukazem, naturę Rosyanina niepodobna, gdyż na nią składały się stulecia, wymagać teraz od rosyjskiego urzędnika, aby nie kradł grosza publicznego, jeżeli nim rozporządza, byłoby to samo, co żądać od kota, znajdującego się w jednej klatce z myszą, aby jej nie ruszał.

Jednym z objawów tej powszechnej kradzieży jest wykryta niedawno w Petersburgskiej Akademii sztuk pięknych epopeja złodziejska, o której sprawozdanie tu podaję.

Od lat 20 aż do ostatniego sekretarzem Akademii był niejaki Isiejew, urzędnik zasłużony w oczach rządu, ozdobiony orderami i rangami, zaszczycony wysokiem i zupełnem zaufaniem prezesa Akademii W. ks. Włodzimierza, brata cara. Isiejew samowładnie rządził Akademią, rozporządzał znacznemi sumami, stanowiącemi bogate uposażenie tej instytucyi, od niego zależał los profesorów Akademii, ich byt materyalny a także przyszłość i powodzenie początkujących artystów. Despotyzm i chciwość Isiejewa już nieraz wywoływały niezadowolenie w tutejszych kołach artystycznych; część nawet niewielka malarzy przed kilku laty zerwała zupełnie stosunki z Akademią i oficyalnymi przedstawicielami sztuki a uformowała odrębne prywatne stowarzyszenie; większość jednak artystów wybrała inną drogę: za przypuszczenie do udziału w kradzieżach, których lwią część zabierał sobie Isiejew, wolała z nim iść w zgodzie i pod jego opieką zdobywać oficyalne tytuły, honory i mamonę. Takim wspólnikiem Isiejewa był długi czas profesor Akademii, malarz Jakobi; zawdzięcza on nawet pierwszemu swą karyerę, za co naturalnie opłacał się, teraz jednak ze wspólnika zmienił się on na wroga i oskarżyciela Isiejewa. Co było kością niezgody między dawnymi towarzyszami broni — nie wiem, w każdym razie nieporozumienie nastąpiło i Jakobi, zebrawszy starannie dowody popełnianych przez Isiejewa malwersacyj, akt oskarżenia, poparty dokumentami, wytoczył przed ministrem dworu, pod zwierzchnictwem którego znajduje się Akademia. Minister sprawę przedstawił prezesowi Akademii W. ks. Włodzimierzowi, ten zaś zawezwał Isiejewa dla wytłomaczenia się z zarzutów.

Wiadomo, że w. ks. Włodzimierz jest z całej rodziny carskiej bodaj najzaciętszym wrogiem wszelkich liberalnych dążności, fanatykiem gwałtu i przemocy, który się nie zatrzyma przed żadnym środkiem ku stłumieniu w społeczeństwie nawet najsłabszych objawów niezadowolenia z istniejących rządów. Znanemi są jego słowa, wypowiedziane wkrótce po zabiciu Aleksandra II, że „hydrę rewolucyi trzeba zdusić, chociażby wypadło postawić szubienice na całej przestrzeni od Petersburga do Irkucka“.

Wyzyskując takie usposobienie w. księcia, Isiejew potrafił mu przedstawić całe oskarżenie, jako bunt ze strony podwładnych, siebie zaś jako ofiarę, oczernioną za swą wierność rządowi i stanowczość w walce z buntowniczemi żywiołami; w dodatku sam oskarżył Jakobiego i drugiego profesora Czerkasowa, jakoby oni buntowali uczącą się w akademii młodzież. Tego było dosyć: wyraz „bunt“, jak iskra elektryczna, podziałał na w. księcia, w oczach jego od razu Isiejew stał się niewinnym, winnymi zaś Jakobi i Czerkasow. Zwołał on natychmiast radę akademii, tak zwaną konferencyę i po ognistej przemowie wydalił swą władzą ze służby, jako buntowników, Jakobiego i Czerkasowa, nie wysłuchawszy żadnych z ich strony tłomaczeń (Jakobi był nawet na posiedzeniu nieobecnym), następnie kazał zebrać wszystkich studentów akademii i miał do nich przemowę, w której zalecił pracę i posłuszeństwo władzy, grożąc srogą karą za wszelkie rewolucyjne zachcianki. Całe postępowanie prezesa akademii, jego przemowy o buncie, kiedy nikt o nim nie myślał, nagłe wydalenie dwóch profesorów, a szczególnie starego i zasłużonego Czerkasowa — były to niespodzianki, niezrozumiałe dla wszystkich, oprócz Isiejewa. Zagadka wyjaśniła się dopiero, kiedy niedołężny ze starości i słaby na umyśle rektor akademii, pytany o wytłomaczenie sprawy, wydał się w rozmowie, że na prośbę Isiejewa dał mu podpisaną przez siebie deklaracyę, że Jakobi i Czerkasow podburzają młodzież przeciw władzy akademickiej. Zmuszony przez studentów i profesorów, aby wyjawił w. księciu błąd, w jaki go Isiejew wprowadził, rektor na nowo poruszył sprawę, która w końcu doszła do cara i wtedy z jego rozkazu została wyznaczoną dla rozpatrzenia dowodów oskarżenia Isiejewa i rachunków akademii osobna komisya, pod kierunkiem sumiennego urzędnika Pietrowa, głównego kontrolora ministeryum dworu.

Okazały się przeróżne nadużycia; nie starczyło

PRZEGLĄD
LITERATURY LUDOWEJ POLSKIEJ
Z DWÓCH LAT OSTATNICH.

8 (Ciąg dalszy.)

II.

Pomimo nader trudnych warunków, w jakich zostaje literatura polska w Królestwie, Warszawa i na polu piśmiennictwa ludowego dość żywą rozwija działalność. Ruch ten tem bardziej zasługuje na uznanie, że nie masz tam instytucyi, jak „Macierz Polska“, że nie wolno zawiązywać towarzystw, któreby do wspólnej pracy łączyły i organizowały jednostki dobrej woli i że przedsiębiorstwa prywatne, choćby najgodniejsze pochwały i poparcia, nie mogą pobierać zasiłków z funduszów publicznych. Wszelkie zatem wydawnictwa są dziełem ofiarności albo też ducha przedsiębiorczego ich autorów lub wydawców.

Prawie wszystkie publikacye ludowe, wydane w Warszawie, odznaczają się językiem czystym i dla ludu przystępnym. Ogromną ich większość znamionuje tendencya rozumna i szlachetna. Jednak pomimo tych zalet ruch ten dziwną zdradza jednostronność. Na czterdzieści kilka książeczek, wydanych w dwóch latach ubiegłych jest przeszło trzydzieści powiastek, dwie treści historycznej, siedm pogadanek z zakresu innych nauk, trzy dziełka zbiorowe. Szczególnie uderza prawie zupełny brak popularnych opowiadań z dziejów naszych. Pojmujemy zbyt dobrze, że w zaborze moskiewskim niepodobna wybierać tematów niecenzuralnych, ale czyż nie mogąc wydawać dziełek z tendencyą patryotyczną, nie należałoby ich choć w części zastąpić takiemi opowiadaniami z historyi polskiej, które uzyskałyby aprobatę cenzury? Wszak obznajomienie ludu z przeszłością naszą jest najpotężniejszym środkiem do rozbudzenia w nim świadomości narodowej.

Strona zewnętrzna publikacyj ludowych warszawskich nierównie korzystniej przedstawia się, niż książeczek, wydawanych we Lwowie i Krakowie. Oprócz lepszego druku i papieru prawie każdą z nich zdobi pewna ilość ilustracyj — na co Galicya dotąd, pomimo nierównie szczęśliwszych warunków, zdobyć się nie zdołała. Pod tym względem więc, a poniekąd i taniością swą, dziełka te dość znacznie przewyższają wydawnictwa ludowe tak u nas, jak w Poznańskiem.

Krótką ich ocenę podajemy poniżej.

a) Powiastki.

Przygody Mateusza Jarząbka. Powiastka nagrodzona na powtórnym konkursie *Gazety Świątecznej*, napisana pod nazwiskiem Wandy z Dowgiałów Trzcińskiej. Księgarnia krajowa Konrada Prószyńskiego w Warszawie, 1888. — W 16-ce, str. 32.

Wielu włościan naszych zawsze jeszcze uważa szkołę jako ciężar niepotrzebny dla gminy, a godziny poświęcone nauce jako czas zmarnowany. Jednym z takich przeciwników oświaty był Mateusz Jarząbek, zamożny gospodarz ze Starych Bud. Szereg przygód przekonał go jednak, na jakie przykrości i straty naraża brak elementarnego wykształcenia. Miał on krewnego w Warszawie, który handlem dorobił się dość znacznego majątku. Był to człowiek bezdzietny, a kiedy ciężko zaniemógł, zapragnął ciepłą ręką oddać mu zebrane przez siebie oszczędności. Ale Mateusz nie umiał odczytać jego listów i dopiero po kilku dniach i po różnych nader przykrych przejściach dowiedział się o ich treści. Tymczasem umiera ów krewniak, a służący jego, okradłszy go, pozbawia Mateusza spadku przyobiecanego.

Sposób opowiadania autorki łatwy i zajmujący, niekiedy okazuje nawet talent prawdziwie humorystyczny. Tendencya użyteczna. Uderza tylko nieco przesady w przedstawieniu korzyści, wynikających ze znajomości pisma, a smutnych następstw braku wykształcenia, coby mogło pewną nieufność obudzić do myśli przewodniej, wypowiedzianej w tej książeczce.

Hip. B. Tarczyński: Gęsi Barnaby czyli jego kiełbie we łbie. Ucieszna opowieść. Cena 5 kop. Warszawa. Nakład autora, 1888. — W 8-ce, str. 16.

Jedną z wielce rozpowszechnionych wad u ludu naszego jest włóczenie się po odległych targach. Nałóg ten zamierzył autor zwalczać, powiastka jego jednakże zupełnie chybia celu zamierzonego, a przeprowadzeniem swem mogłaby tylko przyczynić się do przytłumienia przedsiębiorczości u włościan naszych. Najmniej zaś zasługuje na nazwę „opowieści uciesznej“, gdyż humoru nie ma w niej wcale. Zresztą przygody nieporadnego Barnaby raczej współczucie niż uśmiech mogą wywołać.

Przygody Marynki Wójnikówny na warszawskim bruku. Powiastka napisana przez Maryę Czesławę. Przejrzał do druku Pisarz *Gazety Świątecznej*. Księgarnia krajowa Konrada Prószyńskiego w Warszawie, 1888. — W 16-ce, str. 24.

Marynka Wójnikówna, córka zamożnego gospodarza wiejskiego, zapragnęła poznać życie w wielkiem mieście i w tym celu udała się na służbę do Warszawy. Ale tutaj spotkał ją szereg przygód tak przykrych, iż po kilku tygodniach z radością powróciła do wioski rodzinnej.

Tendencyjność w tej powiastce objawia się w sposób zbyt jaskrawy, a nawet całe opowiadanie dziwną grzeszy przesadą. Natomiast nieuczciwe zamiary żyda pośrednika nie przedstawione jasno i zrozumiale. Styl autorki ożywiony i dla ludu przystępny.

Do Ameryki po złoto. Z opowiadania wędrowca Macieja Swidra, spisał Marcin Mizera (J. Laskowski). Warszawa, nakładem J. Poznańskiego, 1888 roku. Cena 20 kop. W małej 8-ce, str. 104.

Jedną z spraw naszych najbardziej palących jest emigracya ludu polskiego do Ameryki, niestety coraz większe przybierająca rozmiary. Doniosłość tego ruchu dla naszej przyszłości narodowej jest tem większą, że przeważnie opuszczają kraj ojczysty jednostki najenergiczniejsze, a częstokroć i najbardziej inteligentne. W obec takiego ubytku najlepszych żywiołów z pośród włościan naszych jest to obowiązkiem literatury ludowej w prawdziwem świetle przedstawić dolę wychodźców polskich za oceanem i o ile możności powstrzymywać od tej wędrówki, narażającej na nader ciężkie przejścia i straty nieobliczone.

Zadania tego podjął się autor tej książeczki i wywiązał zeń bardzo szczęśliwie. W szeregu obrazków, skreślonych językiem prostym a w sposób nader żywy i zajmujący, przedstawia najprzód rozliczne oszustwa i podstępne namowy agentów emigracyjnych, dalej niebezpieczeństwa morskiej podróży, wreszcie trudność zarobku w wschodnich Stanach Ameryki Północnej, a w skutek tego konieczność dla naszych wychodźców osiedlenia się na krańcach zachodnich, w okolicach, narażonych na napady dzikich plemion indyjskich.

Dziełko to, bardzo chlubnie świadczące o niepospolitym talencie niedawno zgasłego autora, należy do najlepszych, jakie pojawiły się u nas w latach ostatnich na polu piśmiennictwa ludowego.

Dwaj przyjaciele, sąsiedzi, koledzy, kumowie, ba, nawet krewniacy. — **Poświęcenie,** czyli wyrzeczenie się swego szczęścia dla drugich. — Dwie powieści ze zdarzeń prawdziwych opowiedziała Antoszka. Warszawa, w księgarni Edwarda Kolińskiego, 1888. — W 16 ce, str. 60.

W pierwszej z tych powiastek kreśli autorka życie dwóch sąsiadów, którzy pomimo najszczerszej przyjaźni lubili sobie płatać figle niewinne. Rzecz napisana z humorem i ze znajomością ludu naszego.

Nierównie słabszą jest druga powiastka p. t. „Poświęcenie“, a szczególniej charakter głównego bohatera, który do przesady zidealizowany, nie zdoła obudzić sympatyi u włościan naszych.

Jak i dla czego po wsiach się żenią? Podpatrzyła i opisała Antoszka, (Wesele Stacha. — Kłopoty Marysi. — Kochająca się rodzina. — Do czego doprowadziło wynoszenie się nad stan. — Warszawa, w księgarni Edw. Kolińskiego, 1888. W 16-ce, str. 48.

W czterech powiastkach nader zręcznie skreślonych przedstawia autorka, w jaki sposób i z jakich pobudek zawierają się małżeństwa u ludu naszego. Rzecz napisana z dokładną znajomością włościan naszych; tendencya rozumna i szlachetna.

Prawdziwa historya o Szymku parobku i o Zofce Pawelcównej. Napisała Antoszka. Warszawa, druk braci Jeżyńskich, 1888. — W 8-ce, str. 32.

We wsi Czarnowoli, u zamożnego gospodarza Pawelca, od dzieciństwa prawie służył za parobka Szymek Dzięcioł. Z nim razem wychowywała się Zośka, córka jego chlebodawcy i dobrodzieja. Szymek pomagał jej w nauce, a wieczorami czytywał lub opowiadał różne ciekawe historye. W ten sposób zawiązały się między młodymi stosunki nader serdeczne, a kiedy Szymka wzięto do wojska, przyrzekła mu Zośka, że będzie czekała jego powrotu i odda mu swą rękę. Pomimo rozlicznych przeszkód słowa danego dotrzymała Pawelcówna, jakkolwiek Dzięcioł był synem tylko ubogiego zagrodnika, a rodzice jej zupełnie inaczej pragnęli wydać ją za mąż.

Oto treść tej powiastki, odznaczającej się szlachetną dążnością, a napisanej językiem łatwym i w sposób zajmujący.

O Kubie mądrali, gospodarzu z Ciemnej Wólki. Napisała Iskierka Przerobił dla swych czytelników pisarz *Gazety Świątecznej* Księgarnia krajowa Konrada Prószyńskiego w Warszawie, 1888. — W 16-ce, str. 56.

Zamożny gospodarz Kuba. którego cała wioska rodzinna nazywała „mądralą“, wszedł w bliższe stosunki z żydem karczmarzem, za jego poradą ożenił się dla majątku z kobietą starą i brzydką, krewnym jej wytaczał niesłuszne procesa, a wreszcie w spółce z żydem nawet rozlicznych dopuszczał się kradzieży. Ale wszystko to nie doprowadziło go do tak upragnionego przezeń bogactwa. Procesa poprzegrywał, a koszta sądowe znacznie uszczupliły jego mienie. W końcu tenże sam żyd Berek podstępnie wyłudził od niego podpis na akcie notaryalnym, którym go zupełnie zrujnował.

Opowieść swą urozmaiciła autorka szeregiem epizodów, w jaskrawem świetle przedstawiających przewrotność Berka, a nierozsądek i chciwość Kuby. Typy nader prawdziwe, sposób opowiadania ożywiony, a zręczność w obrazowaniu niezwykła i świadcząca o istotnym talencie pisarskim autorki.

(C. d. n.)

by tu miejsca wyliczać wszystkie, gdyż rosyjski urzędnik jest niewyczerpanym w wynajdywaniu sposobów przywłaszczania sobie cudzego grosza; powiem tylko, że Isiejew nie pogardzał żadnemi źródłami dochodów, od maluczkich do obfitych. N. p. trzymał przy akademii mniejszą liczbę stróżów i mniejszą im wypłacał pensyę, niż to wykazywał; przy sprzedaży wystawionych w akademii obrazów i rzeźb, artystom oddawał tylko część otrzymanych za nie kwot, resztę przywłaszczał sobie; tak samo postępował z wyznaczonemi przez rząd pensyami dla wysyłanych za granicę artystów; dla protegowanych przez siebie profesorów akademii uzyskiwał dobrze płatne rządowe obstalunki i także znaczną część wynagrodzenia zatrzymywał sobie: fałszując rachunki lub spodziewając się, że nie będzie rewizyi, zabierał na własność fundusze akademii. albo też rozporządzał się niemi, ciągnąc z obrotów zyski i t. d. i t. d.

Dotychczasowy rezultat działania komisyi polega na tem, że Isiejewa oddano pod sąd i opieczentowano mieszkanie jego i kilku jego wspólników z akademii (Zybina, Klewera i innych), chociaż, jak mówią, Isiejew zdążył zawczasu ukryć, co miał najdroższego. Zarazem zmieniono także zarząd akademii · na miejsce sekretarza naznaczono hr. Tołstoja, a ze względu na to, że prezes, w. ks. Włodzimierz, nie jest w stanie sam śledzić za wszystkiem, dano mu do pomocy, z rozkazu cara, jako wice-prezesa, hr. Bobrińskiego.

Trzeba tu jeszcze nadmienić, że ten sam Isiejew rozporządzał sumami, jakie powstawały z „dobrowolnych“ składek, zbieranych w całej Rosyi na wybudowanie w Petersburgu prawosławnego kościoła na miejscu katastrofy 1 marca (zabicia Aleksandra II). Świątynia wznosi się wolno, chociaż sumy zebrano znaczne; teraz dopiero wykryło się, że nie mała ich część przechodziła na prywatną własność Isiejewa, który, oficyalnie nie był głównym kierownikiem budowy, bo jak zwykle w Rosyi, rządzi tem na papierze cała komisya, w rzeczywistości jednak sam prowadził wszystkie roboty i naturalnie... nie zapominał o sobie. (Dok. nast.)

O braku sił nauczycielskich w średnich szkołach galicyjskich.

Referat dra Augusta Sokołowskiego, odczytany na posiedzeniu krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w dniu 15 marca b. r.

JEksc. pan namiestnik, zagajając w przeszłym roku sesyę sejmową, zwrócił w przemówieniu swojem uwagę na niedostatki naszych szkół średnich i położył przy tem nacisk szczególniejszy na dwie okoliczności, które utrudniają w wysokim stopniu pracę nad wychowaniem młodzieży t. j. niezwykłe przepełnienie gimnazyów i szkół realnych jakoteż brak suplentów. Pierwsza kwestya była już przedmiotem narad na walnem zgromadzeniu członków naszego Towarzystwa we Lwowie w roku 1889, na drugą przyszła kolej teraz, kiedy prezes Rady szkolnej krajowej postawił ją niejako na porządku dziennym. Zaczęto się więc zastanawiać nad przyczynami, które brak suplentów wywołały, chociaż już sam p. namiestnik w mowie swojej przyczyny te dość wyraźnie wyjaśnił, oświadczając „że młodzi ludzie, znużeni długiem oczekiwaniem na stałą posadę, nie oddają się temu zawodowi w tej ilości, jak tego stosunki krajowe wymagają“. I rzeczywiście, jeżeli porównamy liczbę suplentów w naszym kraju ze stosunkami w innych prowincyach przedlitawskich, to ogółem dziwić się trzeba, że znajdują się jeszcze młodzi ludzie, którzy siły swoje i zdolności zawodowi nauczycielskiemu poświęcają. Ilość suplentów w szkołach średnich galicyjskich wynosi bowiem, według najnowszych wykazów poważną cyfrę 225, a pomiędzy tem jest 143 suplentów nieegzaminowanych. Pod tym względem zbliżają się do nas tylko Czechy, gdzie liczba suplentów wynosi 218, ale wszyscy ci suplenci pozdawali już egzamina, a co ważniejsza są oni rozdzieleni na 51 zakładów, podczas gdy u nas liczba większa przypada tylko na 29 szkół średnich. Łatwo więc pojąć, że widoki awansu i uzyskania stałej posady są o wiele pomyślniejsze w Czechach niż w Galicyi i że tam zapewne na brak młodych sił nauczycielskich władze szkolne się nie uskarżają.

A jednak, rozważając sprawę tę dojrzale, przekonujemy się, że nie tylko owa mnogość suplentów i niekorzystne widoki na przyszłość odstręczają młodych ludzi od zawodu nauczycielskiego, ale także inne okoliczności, mianowicie: upośledzone stanowisko nauczyciela ogółem i nader skąpe jego uposażenie pod względem materyalnym.

Pierwsza okoliczność jest tak dobrze znana, że wiele o niej mówić nie trzeba. Kto bowiem porówna stanowisko nauczyciela szkół średnich u nas w Austryi, a szczególniej w Galicyi, z położeniem jego socyalnem na zachodzie, a nawet w Rosyi, ten przyznać musi, że pomiędzy jednem a drugiem olbrzymia zachodzi różnica. Podczas gdy w Niemczech profesor szkół średnich jest otoczony powagą i co najmniej na równi traktowany z innymi urzędnikami, u nas stan nauczycielski jest kopciuszkiem społecznym, na którego z pewnem lekceważeniem spoglądają wszyscy, którego władze nawet przy uroczystych obchodach umieszczają zawsze na szarym końcu tuż przy kahale i reprezentantach wyznań niekatolickich. Naturalnie, że na to upośledzenie składały się i składają najrozmaitsze przyczyny. A więc u nas w kraju przedewszystkiem to, że szeregi stanu nauczycielskiego zapełniały się w dawniejszych czasach głównie przybyszami z innych prowincyj, którzy nie zawsze godność stanu swego utrzymać zdołali, a nadto jako obcy na sympatyę krajowców liczyć nie mogli.

Tradycya tych smutnych czasów utrzymywała się w społeczeństwie naszem długo, utrzymuje się poniekąd i do chwili obecnej. Przyzwyczajono się w nauczycielu widzieć wroga i to wroga najgorszej miary, troszczącego się zazwyczaj mało o wychowanie i wykształcenie młodzieży, a mającego interes własny na celu. Ażeby tę opinię zmienić, na to trzeba było długoletniej pracy, ale i ona nie wystarczyła i nie wystarcza. Bo jakkolwiek stan nauczycielski w Galicyi liczy w gronie swojem wielu ludzi, który na polu naukowem i pedagogicznem nieposolite położyli zasługi, to stopień ich w hierarchii urzędniczej i wyposażenie materyalne nader szczupłe sprawiają, że ani oni sami nie mogą zająć odpowiedniego zasługom swoim i zdolnościom stanowiska w społeczeństwie, ani też społeczeństwo to, przywykłe sądzić i cenić ludzi z pozoru nie widzi w nich nic innego jak tylko najzwyklejszych urzędników, którzy wyjątkowo IX rangę przekroczyć mogą, a zresztą skazani są na dożywotnie chodzenie do szkoły i ucieranie się z żakami.

W innych rodzajach służby publicznej, w administracyi i w sądownictwie odkrywa się przed młodym człowiekiem awans i karyera. Auskultant jako-tako uzdolniony i pilnujący swego urzędu, zostaje po pewnym przeciągu czasu adjunktem, adjunkta czeka niewątpliwie awans na sędziego, zapewniający już samoistne i poważne stanowisko, a i sędzia ma otwarte widoki na przyszłość. Podobnie ma się rzecz i w administracyi. Pominąwszy wyjątkowe wypadki, gdzie młodzi ludzie ze szczebla na szczebel przeskakując, dochodzą szybko do wysokich stanowisk, każdy niemal przeciętny praktykant konceptowy w namiestnictwie zostaje po pewnym przeciągu czasu starostą, a i takich jest także niemało, którzy, odznaczywszy się w tym lub owym kierunku, bywają powołani do namiestnictwa lub do ministerstwa i tam wpływowe i dobrze płatne zajmują posady. Ambicya, zdolności i praca mają więc w tych gałęziach służby publicznej rozległe pole do odznaczenia się i do zdobycia sobie stanowiska. Zawód nauczycielski jest pozbawiony wszystkich tych korzyści i widoków. Kandydat stanu nauczycielskiego widzi obecnie przed sobą najpierw kilkunastoletnią suplenturę, czyli ciężką pracę o chlebie i wodzie, otrzymuje następnie stałą posadę z pensyą 1250—1300 złr., za co zaledwie sam jeden skromnie utrzymać się może, po latach 15 nienagannej służby dostaje w najlepszym razie 1960 złr. i może, mając już lat około 50 pomyśleć o założeniu ogniska domowego, wreszcie jako ostateczny cel najśmielszych marzeń, przedstawia mu się dyrektura, posada, przynosząca obok wielkiej odpowiedzialnosci, wytężonej pracy i niezliczonych kłopotów administracyjnych... 2400 złr. Jeżeli zważymy przy tem wszystkiem, że profesor musi ubierać się przyzwoicie, zwracać baczną uwagę na powierzchowność swoją i formy towarzyskie, co nawet *Weisungen zur Führung des Lehramtes* zalecają, że musi żyć odpewiednio do swego stanowiska i dać dzieciom swoim wychowanie i wykształcenie przyzwoite, to zaprawdę nawet najwyższy szczebel w hierarhii nauczycielskiej, nawet owa dyrektura, nie przedstawia się jako przystań wolna od trosk i kłopotów codziennego życia. Co więcej każdy z urzędników, dosłużywszy się wyższego stopnia w hierarchii, zdobywa sobie tem samem pewien rodzaj swobody i samoistności. Nauczyciel przeciwnie od początku swojej karyery aż do końca pełni zawsze jedne i te same obowiązki, a im jest starszym tem troskliwiej musi uważać na to, aby zaniedbaniem lub powierzchownem traktowaniem rzeczy, nie dawał złego przykładu młodszym kolegom. Obowiązkiem jego jest, bezustanna, intenzywna praca nad własnem wykształceniem i nad wychowaniem młodzieży, obowiązkiem jego jest punktualność i spełnianie najrozmaitszych drobnych powinności bez względu na wiek i zdrowie, sumiennem wykonywaniem tego trudnego zadania nadwerężone, Nauczyciel przez lat 30 kilka musi zawsze słuchać dzwonka, musi odbywać inwigilacye, być obecnym przy ćwiczeniach religijnych, jednem słowem musi być zawsze młodym, zawsze pełnym zapału i nie dać się wyprzedzić najmłodszemu ze swoich kolegów. Że taka praca pochłania bardzo prędko siły fizyczne i duchowe, tego dowodzą liczne wypadki śmierci pomiędzy nauczycielami, to wskazuje zresztą i ustawa, ograniczająca lata służby w zawodzie nauczycielskim do lat 30 w Austryi, a do lat 20 w Rosyi i w Polsce za czasów komisyi edukacyjnej. Gdyby przynajmiej ten nauczyciel, skazany na tak ciężką pracę, otrzymywał wynagrodzenie stosowne, któreby mu pozwalało żyć bez troski o jutro i poświęcać się wzniosłym obowiązkom swego zawodu! Tak jednak nie jest! Jedynym jego awansem, jak na teraz są kwinkwenia, doprowadzające pensyę nauczycielską po latach 30 do skromnej sumy 2000 złr., a jeżeli nawet zostanie dyrektorem, to położenie jego materyalnie doznaje małego tylko polepszenia, bo cała zwyżka dochodów redukuje się do 480 złr.

Wprawdzie przed laty, kiedy w Radzie państwa dyskutowano nad podwyższeniem pensyi dla profesorów szkół średnich i wyznaczono im tak niską płacę, umotywowano to tem, że nauczyciele mają możność i sposobność powiększania dochodów swoich przez udzielanie lekcyj, utrzymywanie uczniów na stancyi i prace literackie. Motywa te były bardzo słabe, bo najpierw zapomniano, że urzędnicy administracyjni i sądowi pobierają już dochody poboczne z dyet komisyjnych, a powtóre, że i oni oprócz tego mają możność zarobkowania, jeżeli czas i siły ich na to pozwalają, chociaż ogółem zastanowićby się wypadło nad tem, czy szkoła publiczna lub jakikolwiek urząd może zyskiwać na absorbowaniu sił urzędniczych poza zakresem właściwego ich działania. Staraniem państwa powinno być owszem takie uposażenie urzędników, któreby im dozwoliło wszystkie siły swoje i całą energię poświęcić dla dobra instytucyi, w której pracują.

(Dok. nast.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 marca.

Wiedeński korespondent *Gazety Lwowskiej* występuje stanowczo przeciwko fałszywym wieściom o rzekomej dymisyi ministra Dunajewskiego i zbija pogłoski rozsiewane o przesileniu gabinetowem i parlamentarnem. Korespondent organu namiestnictwa galicyjskiego dziwi się łatwowierności korespondentów wiedeńskich, którzy bezpodstawne rzekomo rozsiewali postrachy. My zauważyć musimy mimo tego, że na poważne przesilenie zanosiło się istotnie i dopiero w ostatniej chwili udało się rządowi postrachem i obietnicami zmusić klerykałów do chwilowych ustępstw.

Dzisiaj zbiera się w Wydziale krajowym ankieta mająca wydać opinię o planach reform, związanych z milionową fundacyą bar. Hirscha. W ankiecie biorą udział mężowie zaufania br. Hirscha, dalej reprezentant wyznaniowej gminy żydowskiej, prezydent Mochnacki, hr. St. Badeni, dr. Marchwicki, dr. Fruchtmann i dr. Goldmann, członkowie Wydziału krajowego Wereszczyński i Romanowicz i wiele innych osobistości. Ankieta orzec ma głównie, czy i o ile w interesie zgodnym ludności żydowskiej i kraju leżałoby wprowadzenie w życie fundacyi Hirscha, nadto jakie reformy wprowadzić należy, celem szerzenia oświaty wśród żydów.

Z Austryi.

Komisya budżetowa przyjęła sprawozdanie referenta dra Kattreina o budżecie na r. 1890 i ustawę finansową. W ogólnej części sprawozdania budżetowego podniesiono, że i w tym roku można zaspokoić potrzeby państwa bez uciekania się do kredytu i bez naruszania zapasów kasowych. Sprawozdawca widzi w tem znak ogólnego ozdrowienia ekonomicznych stosunków. Jak czytelnikom naszym wiadomo z telegramów, nadwyżka budżetowa wynosi 1,597.004 złr. W dyskusyi nad ustawą finansową poruszono pytanie, czy budżety prywatnych dróg żelaznych, pozostających pod zarządem państwa, należy wciągnąć do budżetu państwa, lub też nie. Posłowie Plener, Meżnik i Herbst żądali poprawki do §. 2 ustawy finansowej w tym duchu, że w przyszłych budżetach państwa zamieszczać należy także budżety owych dróg żelaznych. Przeciw temu oświadczył się jednak minister skarbu, a poparli go posłowie Biliński i Abrahamowicz, wychodząc z zapatrywania, że zadaniem ustawy finansowej jest wyłącznie uregulowanie finansów państwa w tym roku, w którym ustawę uchwala parlament. Przyjęto na wniosek posła Schaupa rezolucyę wzywającą rząd, aby w najbliższym roku wypełnił życzenia komisyi, a więc, aby owe budżety dróg żelaznych prywatnych były zamieszczane w budżecie państwa.

Dnia 16 b. m. odbyło się zgromadzenie morawskich właścicieli wielkich posiadłości, należących do stronnictwa wierno-konstytucyjnego. Zgromadzenie zatwierdziło kompromis ze stronnictwem środka. Według kompromisu z 25 mandatów ma przypaść 17 lewicy, a 8 stronnictwu centrum.

Z Budapesztu.

W poniedziałek ukazało się odręczne pismo monarsze, zwalniające z zajmowanych posad Tiszę i Telekiego, jak niemniej zawierające nominacyę nowego gabinetu z hr. Szaparym na czele.

Wczoraj przedstawiło się w obu Izbach parlamentu węgierskiego nowe ministerstwo.

W Izbie poselskiej powitano nowy gabinet okrzykami *Eljen!* Tisza zajął miejsce w ławach prawego centrum. Hr. Szapary zakomunikował Izbie reskrypta cesarskie o dymisyi dawnego i nominacyi nowego gabinetu. Izba przyjęła reskrypta do wiadomości i przesłała je Izbie magnatów. Następnie powstał hr. Szapary i w dłuższem przemówieniu położył przedewszystkiem nacisk na to, że rząd stoi na podstawie ugody z r. 1867 i starać się będzie utrzymać bez ograniczenia oparte na niej prawa Węgier, spełnić przyjęte [illegible] nie zobowiązania i z krajami Przedlitawii na podstawie obopólnej słuszności dobre utrzymywać stosunki. Co do polityki zagranicznej oświadczył prezydent ministrów, że rząd wpływ swój w tym kierunku zaznaczy, iżby prowadzono w dalszym ciągu politykę w r. 1878 zainicyowaną i aby przymierze, zawarte podówczas przez monarchię austryacką i niemiecką, do którego się później Włochy przyłączyły, co raz silniej wzmacniać. Polityka ta zapewnia utrzymanie pokoju. Przymierze to odpowiada nie tylko interesom Węgier, lecz także interesom sprzymierzonych.

Co się tyczy polityki wewnętrznej, to rząd pierwszeństwo oddaje kwestyom finansowym, gdyż utrzymanie równowagi budżetowej wymaga wszelkich względów. Rząd wstąpi na drogę świadomej celu polityki ekonomicznej, zaprowadzi administracyę państwową z zachowaniem praw autonomicznych, a stosunek z Kroacyą utrzymywać będzie na podstawie 30 artykułu ustawy z r. 1868, względnie na podstawie ugody finansowej. Rząd kładzie przytem wielką wagę na utrzymanie dobrego stosunku, opartego na obopólnem zaufaniu. Rząd obecny kontynuować będzie raz już rozpoczętą politykę liberalną. Mowca oświadcza, że rząd nie zamierza zmieniać ustawy o swojszczyźnie. (*Niepokój na lewicy*). Jeśli z innej strony podjętą będzie w tym kierunku inicyatywa, rząd zaznaczy w Izbie swoje stanowisko. Rząd ma zamiar utrzymać i ochronić powagę kraju i parlamentaryzmu. Celem utrzymania tradycyą uświęconego stosunku rządu do parlamentu, prosi prezydent Izbę o poparcie dla nowego gabinetu w jego usiłowaniach parlamentarnych. (*Żywe oklaski z prawicy, słabe z umiarkowanej lewicy, niepokój na skrajnej lewicy*).

Daniel Iranyi oświadcza w imieniu skrajnej lewicy, że i na przyszłość trzymać się będzie tych samych zasad co dotąd i wytrwa w opozycyjnem stanowisku względem nowego rządu, ponieważ gabinet za punkt wyjścia swej polityki wybrał ugodę z r. 1867. Stronnictwo mowcy stanowczo domagać się będzie rewizyi ustawy o swojszczyźnie i podejmie w tym celu inicyatywę. Klub starać się będzie o utrzymanie dotychczasowej autonomicznej administracyi i walczyć będzie przeciwko jej upaństwowieniu.

Hr. Albert Aponyi zgadza się z programem gabinetu, lecz zapowiada ścisłą jego kontrolę. Na wywody Aponyego odpowiedział prezydent Szapary, a w dalszej ożywionej dyskusyi, z której przebiegu brak w tej chwili dokładniejszych wiadomości, wzięli jeszcze udział: Ugron, minister Szilagyi i Geza Polonyi.

W Izbie magnatów złożył hr. Szapary takież samo oświadczenie, jak w Izbie poselskiej, poczem prezydent Vay zapewnił nowy gabinet o poparciu Izby.

Nowy gabinet francuski.

Wczoraj Freycinet, Constans, Bourgeois i Fallières odbyli konferencyę, na której porozumiano się co do zastosowania ustawy szkolnej i co do interpretacyi francusko-tureckiego traktatu handlowego z roku 1802. Traktat ma być utrzymany w sile z zastrzeżeniem zupełnej swobody działania dla parlamentu ze względu na upływający w roku 1892 termin traktatów Francyi. Po tem porozumieniu gabinet ukonstytuował się ostatecznie: Freycinet obejmuje prezydyum i ministerstwo wojny; Constans — ministerstwo spraw wewnętrznych; Ribot ministerstwo spraw zagranicznych; Rouvier ministerstwo skarbu; Fallières ministerstwo sprawiedliwości; Roche — handel i kolonie; Bourgeois — oświatę; Develle rolnictwo; Guyot — roboty publiczne; Barbey — marynarkę; Etienne w charakterze podsekretarza stanu ma zarządzać departamentem kolonij. Nowy gabinet ma się dzisiaj przedstawić Izbie.

W przytoczonym składzie gabinet Freycineta przedstawia rząd koalicyjny oportunistyczno-radykalny. Duszą gabinetu będzie obok Freycineta Constans, który i nadal kierować będzie wewnętrzną polityką Francyi. Bourgeois reprezentuje w nowym gabinecie żywioł radykalny, zaś Ribot — umiarkowany.

Prasa republikańska przyjęła w obec nowego gabinetu w ogóle postawę wyczekującą. *J. des Déb.*, sprzyjający polityce lewego centrum, gani nawet powołanie Freycineta, przypuszczając zbyt wielką pobłażliwość nowego gabinetu dla dążności radykalnych.

Temps odzywa się o gabinecie przychylnie, daje tylko do zrozumienia, w rodzaju przestrogi, że gabinet nie powinien upatrywać swego zadania w nowej oryentacyi politycznej, znajdą bowiem nowi ministrowie tę same trudności i te same żądania, co i ich poprzednicy i nie od nich zależy zmienić warunki i charakter polityki: oni mogą oddać przysługę polityce republikańskiej tylko większą wartością osobistą i uznaną przez parlament powagą. Istotnie, nowy gabinet składa się z pierwszorzędnych sił republikańskich, z ludzi zdolnych, wybitnych i powszechnie szanowanych. — Ludzie niezależni, nie mięszający się do intryg politycznych, zadowoleni są z nowego gabinetu i ufają w jego rozum i takt polityczny. Stanowisko parlamentu w obec nowego gabinetu ujawni się na najbliższych posiedzeniach Izby.

Z Sofii.

W Bułgaryi coraz silniej objawia się agitacya, zmierzająca do ogłoszenia niezawisłości. Dziennik *La Bulgarie* podnosi kwestyę uznania księcia Ferdynanda i pisze, że jeżeli Turcya i mocarstwa nie chcą się zajmować sprawą bułgarską, Bułgarzy sami powinni pomyśleć o sobie. Program narodowy streszcza się, według tego dziennika, w dwóch wyrazach: „Niezależność Bułgaryi“, a najodpowiedniejszy sposób wykonania polega na tem, aby zwołać sobranie na sesyę nadzwyczajną, przedstawić mu historyę bezowocnych usiłowań dyplomatycznych i zapytać się sobranie, jako legalnego mandataryusza narodu, czy Bułgarya ma pozostawać nadal w tym stanie niepewnym, otwierającym przystęp wszelkim intrygom politycznym. Łatwo powiedzieć — kończy *La Bulgarie* — jaką odpowiedź da sobranie. *Swoboda* przemawia w podobnym duchu.

Correspondance de l' Est dowiaduje się z „bardzo wiarygodnego źródła“, że petersburskie słowiańskie towarzystwo dobroczynności, a mianowicie generał Ignatiew, bardzo są skompromitowani procesem Panicy. Publiczne rozprawy w tym procesie, a zwłaszcza co do planu zgładzenia ks. Ferdynanda, oraz ministrów Stambułowa i Mutkurowa, odsłoniłyby dyplomacyi europejskiej bardzo ważne fakta. Łatwo przecież być może, że rząd bułgarski zabrane u Chałupkowa i Benderewa papiery zatrzyma w tajemnicy i nie odda ich do publicznego użytku,

Kronika.

Kraków, 18 marca.

Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. J. I. Kraszewskiego odbędzie się staraniem rodziny jutro w środę, jako w trzecią rocznicę zgonu, w kościele OO. Kapucynów w Krakowie o godz. 9 rano.

Wiec akademicki w sprawie pomnika dla Adama Mickiewicza odbył się wczoraj w *Collegium novum*. Na wiecu był obecnym delegat senatu uniwersyteckiego prof. dr. Kleczyński. Po przyjęciu sprawozdania dra W. L. Jaworskiego, reprezentanta młodzieży w komitecie pięciu, powzięto jednomyślnie następujące uchwały:

1) Wiec solidaryzuje się z postępowaniem dra Jaworskiego w sprawie pomnika dla Mickiewicza i wyraża mu votum zaufania.

2) Wiec zakłada uroczysty protest przeciwko uchwale komitetu pięciu i porucza wykonanie i ogłoszenie protestu pięciu wybranym z pośród siebie kolegom.

3) Wiec uchwala wnieść podanie do Rady miasta Krakowa o nieudzielenie obranego przez komitet placu pod pomnik.

Młodzież akademicka, która pierwszą myśl podjęła i $^{2}/_{3}$ potrzebnego funduszu zebrała, wyraziła na wiecu życzenie ogółu młodzieży polskiej.

W sprawie sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza, wiec akademicki 1) przyjął sprawozdanie kol. D. Miśki, członka komitetu sprowadzenia zwłok i 2) uchwalił wysłać deputacyę, z trzech kolegów złożoną, do członków kapituły krakowskiej z prośbą o oddanie krypty, przeznaczonej dla zwłok, w fizyczne posiadanie komitetu najdalej do końca marca, ażeby sprowadzenie zwłok dało się w lipcu b. r. uskutecznić.

Prezydyum wiecu akademickiego: *W. Eminowicz, Fr. Ksaw. Sękiewicz, W. Szukiewicz.*

Prezydent sądu krajowego wyższego, JE. Zborowski, dzisiaj rano pospiesznym pociągiem wyjechał do Wiednia.

P. Apolinary Sikorski, przydzielony do prezydyum sądu krajowego oficyał sądu krajowego wyższego, mianowany został adjunktem biur pomocniczych przy sądzie krajowym w Krakowie.

Eliza Orzeszkowa, znakomita powieściopisarka, nadesłała do Lwowa na wentę, która zostanie urządzoną na rzecz włościan, dotkniętych głodem, wspaniałe album, oprawne w zielony aksamit, zawierające kolekcyę roślin nadniemeńskich, uzbieranych i suszonych przez głośną autorkę. Album to zaopatrzone jest własnoręcznym napisem Orzeszkowej tej treści: „Idźcie, kochane nadniemeńskie kwiatki, nad Pełtwię i proście tam ludzi możnych o kawałeczek chleba dla biednych i głodnych. 1890. Grodno. Eliza Orzeszkowa“. Oprócz tego na pierwszej tablicy, śród przecudnie ułożonych paproci i stokrótek, napis: „Dla siebie to robiłam, dziękuję tym, przez których tę moją robotę poświęcić mogę moim cierpiącym rodakom“. Album to jest w całem znaczeniu słowa wspaniałe i podług orzeczenia znawców bardzo znacznej wartości.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie d. 19 b. m. o godz. 6 po południu w gmachu kliniki chorób wewnętrznych posiedzenie zwyczajne, na którem przemawiać będą prof. Rydygier, prof. Obaliński i prof. Pieniążek.

P. Stanisław Przyniczyński, znany wydawca i redaktor pism na Śląsku wychodzących, prosi nas o zawiadomienie osób interesowanych, iż posiada on dziełka p. t. „Zasady wiary rzymsko-katolickiej“, czyli katechizmu obrazkowego, opatrzonego 112 rycinami, opartemi na Piśmie świętem, — około dziesięciu tysięcy egzemplarzy. Dziełko to, opatrzone aprobatą trzech biskupów, drukowanem było w językach francuskim i niemieckim. Polskie egzemplarze, wydane w Bytomiu, sprzedawano po 3 marki — obecnie cały pozostały nakład p. Przyniczyński sprzedawać pragnie po 50 centów za egzemplarz. Adres p. Przyniczyńskiego jest: Bytom na Górnym Śląsku.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowny Panie Redaktorze! Z dniem dzisiejszym przestałem być członkiem klubu malarzy i rzeźbiarzy, z powodów, których tutaj wymieniać nie uważam za stosowne. Wszelką odpowiedzialność za sprawy klubu, jakoteż i za sprawy szkoły malarstwa dla pań, przezemnie przy klubie założonej — jestem zmuszony od siebie uchylić. Zechciej Szanowny Panie przyjąć wyrazy szacunku, z jakim pozostaję“. *Antoni Piotrowski.*

Koncert Władysława Żeleńskiego na rzecz Stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się w przyszłą środę d. 26 marca w sali hotelu Saskiego o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem. Współudział w koncercie przyjmą: panna Marya Szawłowska, śpiewaczka z Warszawy, chóry mięszane Towarzystwa muzycznego i orkiestra 13 pułku piechoty. Program jest następujący: Uwertura „Echa leśne“; Pieśni do słów Maryi Konopnickiej: Chóry z „Wallenroda“; Gawot na orkiestrę; Pieśni; Tańce polskie (polonez, mazur, krakowiak) z opery „Goplana“; Kantata gimnazyalna, napisana do słów L. Germana na uroczystość 300-letniej rocznicy założenia gimnazyum św. Anny, wykonana przez chóry mięszane.

Koncert Żeleńskiego składać się będzie z wielu dzieł już to zupełnie nowych, już też prawie nieznanych naszej publiczności. Do takich mianowicie zaliczyć wypada kantatę, napisaną na 300-letni jubileusz gimnazyum św. Anny, którą tylko jeden raz odśpiewała młodzież szkolna, a którą obecnie wykonać mają chóry mięszane. To samo należy powiedzieć o chórach z „Wallenroda“, znanych ze sceny z występów trupy lwowskiej. Zupełną nowością będą tańce polskie z opery „Goplana“, mianowicie polonez, mazur i krakowiak na orkiestrę, jakoteż pieśni Konopnickiej i gawot również na orkiestrę pisany i przygotowany do druku.

Szerokie koła naszej publiczności zajmują się żywo samym koncertem i losami instytucyi, na której cele jest urządzonym. Nasze panie spieszą z chętnym współudziałem w tym koncercie. Pani Mazarakowa wraz z panną Amelią Jastrzębską będą sprzedawały programy koncertowe przy wejściu do sali, zaś pani Z. Pochwalska z panną Pogonowską, kierowniczką szkoły podwawelskiej, bilety przy wejścin.

W „Zgodzie“, stowarzyszeniu rękodzielników krakowskich, odbędzie się w niedzielę dn. 23 bm. ku uczczeniu ś. p. J. I. Kraszewskiego wieczorek muzykalno-deklamacyjny z odczytem prof. dra Augusta Sokołowskiego, współudziałem pp. amatorów i chóru młodzieży handlowej. Część muzykalna pod kierunkiem p. Romualda Wereszczyńskiego. Dochód z wieczorku przeznaczony zostanie na dotkniętych nieurodzajem włościan.

Z uniwersytetu. Pp. Jakób Eichner, rodem z Krakowa, i Franciszek Kmietowicz, rodem z Nowego Sącza, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Korespondenci pism, zatrudnieni w Wadowicach jako sprawozdawcy z procesu emigracyjnego, udali się w dniu wyjazdu gremialnie do naczelnika tamtejszego urzędu pocztowego i telegraficznego p. Górskiego, aby na ręce tegoż złożyć podziekowanie i wyrazy uznania dla całego tamtejszego personalu urzędniczego, a w szczególności dla kierownika oddziału telegraficznego p. Miekusińskiego za nader gorliwe i sumienne wywiązanie się z trudnych i uciążliwych obowiązków służbowych. Tamtejszy urząd telegraficzny dokazał w istocie prawdziwej sztuki, gdy wśród olbrzymiego nawału depesz dziennikarskich i prywatnych w dniach werdyktu i wyroku z uznania i podziwienia godnym pośpiechem przy znacznem przekroczeniu godzin służbowych zdołał ku ogólnemu zadowoleniu wywiązać się z zadania.

Zmarli. Nicefor Sufczyński, b. oficer wojsk meksykańskich, właściciel dóbr Borki pod Rzeszowem, zmarł w sobotę w 44 roku życia.

Władysław Dobrzyński, były wiceprezes Rady powiatowej pilzneńskiej, urzędnik lwowskiej reprezentacyi krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń, zmarł we Lwowie w 52 roku życia.

Florentyna z Leitnerów Borzewska, zmarła w Krakowie w 58 roku życia.

W Kętach jutro w środę na dochód głodem dotkniętych włościan, w lokalu czytelni i resursy mieszczańskiej odbędzie się wieczorek muzykalno-wokalny.

Tarnów, 17 marca. (Kor. *N. Reformy*). Dzisiaj otwartą tu została wystawa obrazów w sali kasynowej. Na wystawie tej znajdują się prace Kossaka, Siemiradzkiego, Kostrzewskiego, Stachiewicza, Makarewicza, Sozańskiego. Hakowskiego. Medalion bronzowy, portret ś. p. marszałka Zyblikiewicza. Paleta, wykonana przez dziesięciu malarzy z Monachium, ofiarowana jako dar jubileuszowy Juliuszowi Kossakowi.

Niemczyzna. Nadesłano nam kopertę i stampilę z następującemi napisami: „*Pinkas Springer, Ciężkowice. Propinationspächter*“. — „*Chaim Pfeffer, Manufacturwaaren-Handlung. Radomysl b. Czarna*“.

O własność literacką. P. Eryk Jachowicz, mieszkający w Warszawie, syn ś. p. Stanisława Jachowicza, ogłasza:

„Przed dwudziestu przeszło laty ustąpiłem prawo jednego wydania wyboru „Bajek“ ś. p. mojego ojca, Stanisława, za pośrednictwem ś. p. dra L. Janikowskiego, p. Nowoleckiemu w Krakowie. Po śmierci Nowoleckiego właścicielem reszty nakładu został tamtejszy księgarz p. Himelblau. Obecnie wydanie to

jest wyczerpane. P. Himelblau w roku zeszłym przez swego syna zgłaszał się do mnie o ustąpienie prawa nowego wydania, grożąc, że w razie niezgodzenia się mego, kto inny wyda je, nie pytając się o pozwolenie. Pomimo to oświadczyłem, że prawa wydawnictwa nie ustąpię: 1) gdyż w żadne stosunki z p. Himelblau'em wchodzić nie chcę i 2) że sądzę, iż wydanie wyboru mogłoby szkodzić kompletnej edycyi, dotychczas niewyczerpanej „Bajek i Powiastek", wydanej nakładem ś. p. Błaszkowskiego w Warszawie. Obecnie dziwnie prędko przepowiednia p. Himelblau'a się spełniła, w tych dniach ów wybór wyszedł już z druku w Krakowie, z wymienieniem jako nakładcy p. Chaberskiego. Mam nadzieję, że uczciwi księgarze warszawscy ani na skład główny, ani w ogóle na sprzedaż książki tej, jako bezprawnie i z krzywdą moją wydanej, przyjmować nie zechcą. Na teraz poprzestaję na niniejszem oświadczeniu, prosząc inne pisma, aby niniejszą odezwę, lub jej streszczenie łaskawie w łamach swoich pomieścić chciały.

Ze Stowarzyszeń.

= Walne zgromadzenie członków Oddziału „czarnohorskiego" Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi odbędzie się 23 marca, a w razie braku kompletu 20 kwietnia już przy dowolnej ilości członków w sali rady miejskiej o 6 godzinie.

Mianowania. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarzy powiatowych urzędujących w ministerstwie spraw wewnętrznych: Józefa Nagy de Somlyo i Oskara Kaltenegger-Riedhorst, oraz urzędującego w prezydyum rady ministrów koncepistę ministeryalnego dr. Jana Kierna i koncepistę ministeryalnego dr. Emeryka Rybickę, wicesekretarzami ministeryalnymi, a komisarza powiatowego Romana Mniszka-Tchórznickiego, koncepistą ministeryalnym w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Minister oświaty nadał profesorowi gimnazyum państwowego w Kołomyi Teofilowi Gruszkiewiczowi, opróżnioną przy drugiem gimnazyum państwowem we Lwowie posadę nauczycielską.

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował kancelistę sądu powiatowego w Żabnie Tadeusza Gołachowskiego i podoficera rachunkowego I klasy przy 13 pułku piechoty Leopolda Serafina Kopietza, kancelistami sądu obwodowego w Nowym Sączu; kancelistę sądu powiatowego w Mielcu Władysława Poruszyńskiego, kancelistą sądu obwodowego w Jaśle; zaś tyt. wachmistrza 1 pułku ułanów Wojciecha Mareckiego, kancelistą przy sądzie obwodowym w Tarnowie.

Składki na dotkniętych klęską głodową.

T. L. 1 złr. 40 ct., Z. Z. 1 złr., z powodu wątpliwości o zakład 1 złr.

Na dotkniętych klęską nieurodzaju

złożyli w ciągu dalszym w prezydyum Magistratu:

Dr. Franciszek Paszkowski 10 złr., Lipkowski 5 złr., Żeleński 1 złr., Jotejko 1 złr., Dembiński 2 złr., Żubieński 2 złr., Grodzicki 5 złr., Morawski 1 złr., Kurnatowski 1 złr., Lubecki 5 złr., Litowiecki 1 złr., dr. Górski 2 złr. 50 ct., J. Fólbewski 5 złr., Czerny 2 złr., br. Cieszkowski 2 złr., z administracyi Kuryera Polskiego 9 złr., Fl. Leiter 1 złr., A. J. 2 złr., X. Y. 20 ct., X. X. 20 ct., N. 1 złr., dr. Sulerzycki 1 złr., M. 1 złr., Lassner 30 ct., L. Baranowski 1 złr., L. Gorecki 2 złr., T. Marcoin 1 złr., Naimski 1 złr., dr. Seiborowski 1 złr., R. Celiński 1 złr., H. Tojnkowicz 2 złr., [illegible] St. Tomkowicz 2 złr., Bielska 1 złr., Sobieraj 1 złr., W. z Jasła 10 ct., B. Walter 1 złr., J. H. 3 złr., Ch. 3 złr., dr. Ferd. Wilkosz 2 złr. 50 ct., dr. Wład. Wilkosz 2 złr. 60 ct., dr. Sare 1 złr., D. 20 ct., Katyński 1 złr., S. 20 ct., Py 20 ct., Wojnakiewicz 1 złr., Pa 20 ct., Tramiel 1 złr., Werner 50 ct., Se 20 ct., dr. E. W. 50 ct., Hotschek 50 ct., Ka 50 ct., J. W. 20 ct., Trawiński 1 złr., St. 20 ct., Eh. 12 ct., Poniatowski 40 ct., Fr. 20 ct., Wiatr 20 ct., D. A. B. 20 ct., Marecki 1 złr., dr. Rotter 1 złr., ze składek w handlu A. Soskiego 10 złr. 11 ct., ze składek u Deichesa 1 złr. 30 ct., ze składek w handlu H. Schwarza 1 złr. 17 ct., ze składek w handlu J. Koska 5 złr. 20 ct., ze składek w handlu Michała Karasia 13 złr. 40 ct., ze składek na liście p. K. Heinisza 3 złr. 62 ct., Chęciński Tomasz 2 złr., Lenert 2 złr., Dębski Franciszek 1 złr., A. Rożen 1 złr., J. Olejak 1 złr., J. Dębski 1 złr., Leon Lichniewski 2 złr., Józef Fakiss 3 złr., Jan Fakiss 2 złr., Jan Gałęzowski 2 złr., Jan Wenke 1 złr., Stanisław Rożnowski 2 złr., Marcin Dębski 1 złr., Klemens Dąbrowski 1 złr., Tomasz Koczkiewicz 1 złr., Antoni Chlipalski 1 złr., Wojciech Chlipalski 50 ct., Stanisław Zmuda 1 złr., Jakób Brandt 50 ct., Brożek Ludwik 50 ct., Łysakowski Wojciech 1 złr., Łysakowski Walenty 1 złr. 50 ct., Jan Schneider 1 złr., Wincenty Kramarczyk 1 złr., Józef Kaminski 30 ct, bracia Gędziersey 1 złr., G. Gausler 2 złr., H. Soczek 50 ct., Himler 1 złr., J. Bajer 50 ct., Karolina Haugler 2 złr., J. Drozdowski 1 złr., Z. Mikołajski 50 ct.

Korespondencya od Redakcyi.

Stałej Czytelniczce *N. Reformy* w Trzebini: *Bulletin de l'union universelle des femmes* można najłatwiej zaprenumerować za pośrednictwem księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie. Prenumerata wynosi około 6 złr. rocznie.

Repertoar teatru krakowskiego.

W czwartek 20 marca: Po raz szósty „Walka o byt" *(La lutte pour la vie)*, dramat w 5 aktach Alfonsa Daudeta.

W sobotę 22 marca: Na dochód Edmunda Rygiera (wznowienie) „Izrael na puszczy", dramat na tle biblijnem w 5 aktach Juliana Łętowskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** Niebawem wyjdzie z druku tom nowelek zatytułowany: „On i Ona" pióra ś. p. Waleryi Soleckiej (Błotnickiej). Tomik ten wprowadza w świat przedmową Henryk Sienkiewicz, podnosząc wielki talent przedwcześnie zmarłej autorki i charakteryzując jej działalność literacką. Piękna winieta wykonana przez artystów malarzy Tondoza i Damazego jako karta tytułowa zdobić będzie wydanie.

*** Słowackiego poemat „W Szwajcaryi" przetłomaczony został na język ruski przez p. Włodzimierza Kolbę i wydany we Lwowie. Pierwotnie drukowana w fejletonie naszego pisma znakomita powieść Orzeszkowej „Cham" opuściła świeżo prasę w przekładzie czeskim p. J. Konierzy.

*** Angielski miesięcznik *Blackward's Edinburg Magazine* pomieścił artykuł o H. Sienkiewiczu, porównywając naszego autora z Dickensem, Dumasem i Turgeniewem i zaliczając go do najcelniejszych współczesnych powieściopisarzy w Europie.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie

z posiedzenia Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej z dnia 26 lutego 1890 r.

Przewodniczący prezes Teodor Baranowski. Komisarz rządowy delegat i radca namiestnictwa E. Kuczkowski. Referent szef biura dr. Weigel. Członków 14.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia i podaniu spraw bieżących do wiadomości Izby, przedstawia komisya kontrolująca wyniki zamknięcia kasowego za rok 1889, według którego remanent gotowizną dnia 31 grudnia z. r. wynosił 60 złr. 56 ct., a w książeczkach kasy oszczędności 8700 złr., następnie, że fundusz emerytalny urzędników Izby wynosi 15.063 złr. 89 ct., zaś fundusz wyższej szkoły (przyszłej akademii) handlowej 5450 złr. 32 ct., tudzież, że dowody i załączniki kasowe przejęło biuro Izby dla zestawienia zamknięcia rachunkowego dla ministerstwa handlu.

Izba uchwala zarządowi kasy wydać absolutoryum za rok 1889, a wiceprezesowi Albertowi Mendelsburgowi, który od lat tylu prowadzi zarząd ten w kantorze bankowym swoim z wielką oględnością i zapobiegliwością około wzrostu funduszów Izby — wyrazić jednomyślnie podziękowanie za bezinteresowne trudnienie się tą żmudną i odpowiedzialną czynnością.

Na zapytanie ministerstwa co do projektu rządowego o rewizyi wyrobów ręcznej broni palnej dla uniknięcia wypadków z bronią niewypróbowaną, Izba handlowo-przemysłowa uchwala oświadczyć się za pożytecznością tej ustawy, przestrzegającej potrzebnego bezpieczeństwa pod rzeczonym względem.

Co do zaprowadzenia zaś wędrowniczego cementowania i cechowania miar i wag metrycznych oświadcza się Izba na wniosek większości komisyi, do rozbioru tego przedmiotu wybranej, w porozumieniu z kongregacyą kupiecką, co do kraju naszego za dotychczasową praktyką i uważa nowy projekt wędrowniczego cechowania za niepotrzebny.

Sprawa dostaw zboża dla armii, omawiana już na zeszłej sesyi Izby, wraca z komisyi celem dalszego rozpoznania znowu pod rozbiór na pełnem posiedzeniu Izby.

Nad tym przedmiotem wywiązuje się dłuższa dyskusya, w której członek Izby, radca E. Mirtenbaum, b. dyrektor komercyalny banku dla handlu i przemysłu, zabiera głos dla wykazania wobec innego pojmowania jego przemówienia na poprzedniej sesyi przez niektóre dzienniki, że nie występował on bynajmniej przeciw dostawom cerealiów przez samych producentów — czegoby nikt twierdzić nie chciał, ale przeciw [illegible] wykluczenia z drugiej strony kupców zupełnie od dostaw zboża dla armii. Albowiem to ostatnie uważa mówca za krzywdę dla kupców zbożowych, opłacających wysokie podatki, a przeto upoważnionych dwojnasób do stawania na licytacyach, przy składaniu ofert w swoim zawodzie. Doświadczenie poucza, że się bez nich obejść trudno, że w razie rzeczywistej potrzeby na nich nietylko polegać można, ale że w wypadkach dostaw różnych i trudnych, li oni są w możności zadość uczynić ciężkim warunkom dostawy, którym producenci podołać na wielkie rozmiary nawet nie mogą dla braku rutyny i znajomości większych obrotów kupieckich, oraz praktyki spedytorskiej, a to ich właśnie w ostatnim trzechleciu częstokroć w trudne położenie wprawiało, bo albo dostawy fachowym przedsiębiorcom odstąpić, albo ich do współudziału przybierać zniewoleni byli. W latach nieurodzaju zaś, jak w roku zeszłym, spowodowanym są producenci usuwać się znowu od dostaw, własnych zasobów bowiem stosunkowo mało dla wojska posiadają, muszą faktorom dawać polecenie do zakupywania obcego i zagranicznego zboża, albo odstępują dopiero kupcom i spekulantom dostawę, byle zyskać choćby mały procent przy tem, co ani ich nie wyposaża, ani interesom skarbu wojskowego nie odpowiada, a w jednym i w drugim wypadku położoną jest z przyjęcia [illegible] obustronnem. Szlachetna intencya tych, którzy pragną mieć producentów wiejskich niezależnych od wyzyskiwań pośredników, nie w tem polega, aby zaprowadzić osobiste interesa czyjekolwiek, ale surowopłodom zapewnić należyty odbyt, co jest słuszne, ale ja uważam posiadanie ziemskie za rodzaj lokacyi kapitału lub majątku tak samo, jak własność domu, fabryki i t. p. przedsiębiorstwo. Ale na ten sam wzgląd zasługują przedewszystkiem włościanie, którzy w czoła pocie sami orzą, sami sieją, sami zbierają, gdy tymczasem właściciel wielkiej ziemi częstokroć nie sam gospodaruje, albo nawet w kraju nie mieszka. Otóż tyle dla wyjaśnienia mego zdania, że nie przeciw dopuszczeniu większych producentów, ale przeciw żądanemu przez nich wykluczeniu kupców fachowych i monopolowi dostawy zastrzeżenie moje uczyniłem, a to tembardziej uzasadnione, że sami producenci, czyli tak zwany zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych do 5 b. m. postanowił był — w ogłoszeniu swojem — termin, iżby się producenci i dostawcy z ofertą doń zgłaszali, co dowodzi, że się bez dostawców obejść również nie mogą, stają się więc niejako tylko pośrednikami między skarbem wojskowym a dostawcami, co nie zgadza się znowu z tendencyą, iżby się zarząd armii wyłącznie do nich udawał, omijając dostawców. Jeżeli się zaś powoływano na to, że w Niemczech ta sama dążność istnieje, powołam się na nadesłane nam pismo Izby handlowej w Wrocławiu z dn. 14 lutego 1890 r. do l. 202 (czyta): *„Es ist richtig, dass die Königlichen Proviant-Aemter seit langen Jahren die ausdrückliche Anweisung hatten, bei Bedarf thunlichst direct vom Producenten zu beziehen. Das Proviantamt würde bei gleichen Preisforderungen auch heute den Producenten gegen den Kaufmann bevorzugen, hat sich aber im Laufe der Zeit davon überzeugen müssen, dass seinen Versorgungszwecken nicht Genüge geschehen würde, wenn es sich auf Einkäufe von Landwirthen in der Umgegend beschränken wollte. Es kauft daher, der Nothwendigkeit gehorchend jetzt von jedem, der die beste und billigste Waare zu liefern vermag."*

Stawiam więc wniosek: Izba handlowo-przemysłowa uchwali rezolucyę: Udać się do ministerstwa handlu, aby u ministerstwa wojny wyjednać raczyło, iżby nie uwłaczając dyskusyi w Radzie państwa nie sami producenci, ale także podatkujący i rzetelność swoją wykazujący przedsiębiorcy-kupcy dopuszczeni byli do ofert przy licytacyach zbożowych.

Wiceprezes Izby A. Mendelsburg przedstawia: że Izba wyznaczywszy do zastanowienia się nad tym przedmiotem komisyę z 3 członków na zeszłem posiedzeniu, których imieniem p. Mirtenbaum przemawia, nie miała zamiaru zwrócić się przeciw argumentom, wypowiedzianym przy dyskusyi nad tym przedmiotem w Radzie państwa i rezolucyi tamże uchwalonej, bo Izba, występując w obronie handlu, broniła i tak zawsze kupców i uwzględnienia ich również jak przemysłowców przy dostawach jakichkolwiek artykułów dla wojskowości. Z drugiej zaś strony Izba, przeciwna zasadniczo wszelkiemu monopolowi, nie chce wszakże derogować powziętej w ogóle rezolucyi Izby deputowanych w Radzie państwa. Członek Izby Leopold Reich również jest zdania, aby nie stawać na stanowisku wykluczającem czy jednych, czy drugich, bo Izba handlowa powołaną jest w pierwszym rzędzie wprawdzie do obrony interesów handlu, ale również i przemysłu. Rolnictwo w kraju ma przeto te same prawa, jako przemysł i to wybitny. Pragnie on więc równego prawa dla wszystkich. Poczem rezolucyę jak wyżej uchwalono.

W sprawie subwencyi dla szkół przemysłowych, a mianowicie w Starym i Nowym Sączu, uchwalono stosunki miejscowe zbadać przez delegowanych do tego członków pp. Maurycego Dattnera i Leopolda Reicha. Innym na teraz odmówiono i po załatwieniu drobniejszych spraw przemysłowych posiedzenie zamknięto o godzinie 8 wieczór.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 18 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	733.8 mm	734.6 mm	734.1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°,8	+2°,1	+14°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	E 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	85 %	94 %	63 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	0	8	2

Uwagi. Barometr wolno się podnosi przy lekkich wschodnich wiatrach i zmiennym zachmurzeniu. Dalszy stan nieba pozostanie dosyć pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy"

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 18 marca. Przedłożenie rządowe o pomoc dla dotkniętych klęską głodową w Galicyi, żąda 700.000 złr., które mają być rozdzielone jako bezzwrotna zapomoga.

Wiedeń, 18 marca. Jutro rozpoczną się w komisyi budżetowej narady nad galicyjską sprawą indemnizacyjną.

Wiedeń, 18 marca. *N. F. Presse* i *Wiener Tagblatt* zamieszczają doniesienie o przyjęciu dymisyi kanclerza niemieckiego, a nieprzyjęciu dymisyi Herberta Bismarka. Jako domniemanych następców wymieniają Putkammera, Miguela, Beningsena, Boettichera i Capriviego. Prawdopodobnem jest dłuższe prowizoryum. Ustąpienie Bismarka wywołało w Wiedniu niesłychane wrażenie. Przyczyną dymisyi jest różnica zapatrywań co do polityki socyalnej.

Paryż, 18 marca. Nowe ministerstwo francuskie zamierza utworzyć nową posadę podsekretarza stanu.

Paryż, 18 marca. *Temps* wyraża zadowolenie z nowego ministerstwa.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 18 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza nominacyę radców apelacyjnych Józefa Doboszyńskiego we Lwowie (przydzielonego do najwyższego trybunału) i dra Karola Ebnera w Krakowie na radców najwyższego trybunału.

Wiedeń, 18 marca. *Vaterland* donosi, że biskup Angerer ma otrzymać godność arcybiskupią.

Wiedeń, 18 marca. (Z Rady państwa). Rząd przedkłada Izbie projekt do ustawy o pożyczce głodowej dla Galicyi, szczególnie na zakupno zboża na zasiewy i uprasza, aby Izba wniosek jako naglący traktowała. Izba przyjmuje następnie bez dyskusyi w trzeciem czytaniu ustawę o odszkodowaniu za niesłusznie odcierpiane kary.

Wiedeń, 18 marca. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za ostatni tydzień wykazuje: banknotów w obiegu 392,360.021 złr., zapasu kruszcowego, t. j. w złocie, w srebrze i w wekslach zagranicznych na złoto opiewających 241,513.017 złr., w portfelu wekslowym 135,528.034 złr., w lombardzie 22,891.018 złr., a w rezerwie banknotów nieopodatkowanych 56,820.255 złr.

Bukareszt, 18 marca. Senat przyjął 43 głosami przeciw 5 umowę handlową z Serbią.

Berlin, 18 marca. Wczoraj o godz. 3 po połud. odbyła się rada ministrów, która trwała do godziny 5.

Berlin, 18 marca. *Koeln. Ztg.* donosi z Berlina: W dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że w najbliższym już czasie książę Bismark ustąpi ze wszystkich zajmowanych przezeń urzędów. Sądzą powszechnie, że już ostatnia rada ministrów, która zebrała się wczoraj o godzinie 3 pod przewodnictwem kanclerza, zajmowała się sprawą jego ustąpienia.

Berlin, 18 marca. Mówią, że książę Bismark podał się do dymisyi.

Berlin, 18 marca. Biuro Wolffa donosi: Tutejsze dzienniki utrzymują, że dymisya kanclerza albo już została, albo też będzie przyjęta.

Berl. Tagbl. pisze, że cesarz nie przyjął dymisyi hr. Herberta Bismarka.

Berlin, 18 marca. Biuro Wolffa donosi, że lada chwila oczekiwać należy przyzwalającej odpowiedzi cesarskiej na prośbę o dymisyę, wniesioną przez Bismarka jako kanclerza i prezydenta ministrów. Herbert Bismark ma pozostać na swojej posadzie.

Berlin, 18 marca. Półurzędowy komunikat zaprzecza doniesieniom o rzekomej rozmowie cesarza z Windthorstem, jak również o powtórnej wizycie Windthorsta u księcia Bismarka; Windthorst raz tylko miał na własne żądanie posłuchanie u Bismarka.

Berlin, 18 marca. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi robotniczej wybrano trzy komisye: 1) dla pracy w kopalniach i zakładach górniczych 2) dla pracy niedzielnej, 3) dla pracy kobiet i dzieci.

Cesarz, jak mówią, udzieli dzisiaj po południu audyencyi delegatom, poczem odbędzie się obiad galowy.

Berlin. 18 marca. Książę Walii ma przybyć do Berlina 21 marca.

Paryż, 18 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby złożył rząd oświadczenie, w którem określa swoje stanowisko. Rząd szuka oparcia u większości republikańskiej i pragnie zadośćuczynić interesom całego kraju pod względem moralnym, ekonomicznym, przemysłowym, politycznym i handlowym. Trzy sprawy przedewszystkiem są przedmiotem zajęcia rządu: wprowadzenie w życie ustaw szkolnych, budżet i interpretacya handlowego traktatu z Turcyą z r. 1802. Rząd zapewnia dalej, że będzie starał się zastosować ustawy wojskowe w ten sposób, aby studya uniwersyteckie nie doznały przerwy i aby duchownym nie przeszkadzano w wykonywaniu ich obowiązków. Słychać nadto, że rząd szczególniejszą uwagę zwróci na sprawę robotniczą i że nie zawrze żadnego traktatu handlowego bez przyzwolenia Izb. Rząd zamierza mianować podsekretarzy stanu dla spraw wyznaniowych, sztuk pięknych, skarbu i spraw wewnętrznych.

Paryż, 18 marca. Umiarkowane dzienniki republikańskie witają nowy gabinet sympatycznie, monarchiczne przepowiadają mu rychły upadek, radykalne sądzą, że ich stronnictwo za mało uwzględniono.

Liverpol, 18 marca. Wczoraj po południu odbyło się wielkie zgromadzenie świątkujących robotników z doków.

Przedsiębiorca Housten zapytywał, dla czego robotnicy nie rozpoczęli pracy na jego okrętach, skoro zgodzono się na ich żądania. Machugh sekretarz stowarzyszenia robotników wyrażał się w tym samym duchu. Przemówienie jego przerywały tłumy hałasujące okrzykami „nikt nie powinien pracować, kiedy inni cierpią głód". Machugh odpowiedział, że jeżeli tłum nie będzie słuchał rozsądnych przedstawień, to on namyśli się, czy ma żądać uwolnienia z urzędu sekretarza. W czasie jego przemówienia przejeżdżał wielki wóz napełniony zbożem. Tłum pomimo protestu Machugha i innych rzucił się na wóz, przywłaszczył sobie zboże i rozsypał je po ulicy. Woźnica otrzymał wśród bójki pchnięcie nożem. Wiele innych osób poniosło ciężkie obrażenia wskutek kopania nogami. Oddział policyi, składający się 6 oficerów i 50 konstablów, przyjęto kamieniami. Policya rozpędziła w końcu tłumy. Władze Liverpolu zgromadziły się pod przewodnictwem burmistrza celem obrad nad sytuacyą. Miano uczynić wniosek o powołanie 500 żołnierzy z Preston.

Rzym, 18 marca. *Agencya Stefaniego* donosi, że wiadomość o zaproszeniu papieża, by wysłał delegatów na konferencyę berlińską jest zupełnie nieuzasadnioną. Faktem jest tylko, że cesarz niemiecki wysłał list do papieża z zawiadomieniem o powołaniu księcia biskupa Koppa na konferencyę berlińską.

Konstantynopol, 18 marca. Poseł austro-węgierski bar. Calice otrzymał wielki order Osmanie w brylantach.

Sofia, 18 marca. Z powodu odkrycia nowych dokumentów cyfrowanych proces Panicy ma się rozpocząć dopiero w końcu marca. Aresztowano tu niejakiego Uzunowa, jako wspólnika Panicy.

Sofia, 18 marca. Wangenheim przedstawił rządowi bułgarskiemu żądany wykaz kosztów dostawy broni, wynoszących ogółem 572.988 rubli.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 15 marca 1890 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	25
Zjednoczony dług w srebrze	88	25
Austryacka renta złota	109	90
5% austryacka renta (marcowa)	102	45
Akcye banku austro-węgierskiego	938	—
Akcye kredytowe	314	75
Londyn	119	30
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	44
Dukaty austryackie	5	62
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	45

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Wieloletnie doświadczenie. W wypadkach osłabionego trawienia i braku apetytu, przeważnie przy wszystkich cierpieniach żołądka, dostarczają i zapewniają **prawdziwe proszki seidlickie Molla**, jak żaden inny środek, działanie wzmacniające żołądek i czyszczące krew. Cena pudełka 1 złr.

Codziennie rozsyła za pobraniem pocztowem A. MOLL, aptekarz i c. k. dostawca nadworny. Wiedeń, Tuchlauben Nr. 9. Uprasza się w składach materyałów w aptekach i handlach na prowincyi, **żądać wyraźnie preparatów Molla z marką ochronną i podpisem.** Główne składy w Galicyi znajdują się u firm podanych w części inseratowej dzisiejszego numeru na ostatniej stronnicy. (207)

NADESŁANE.



Dowód niezbity. Kto tylko raz widział cudowne działanie **„Creme Simon"** na popękane, czerwone ręce i skórę, oraz na obrzmienie z przemrożenia, ten doszedł do przekonania, że do konserwowania skóry żaden lepszy **„Cold Cream"** nie istnieje. **Puder de Biz i Mydło Simona** uzupełniają to szczęśliwe działanie. Wymagać jednak z podpisem „Simon rue de Province 36 Paris". — Skład u Wilhelma Fenza w Krakowie.

NADESŁANE.

Neusteina ocukrzone pigułki św. Elżbiety

„czyszczące krew" wypróbowany przez znakomitych lekarzy polecony środek na zatwardzenie. 1 pudełko zawierające 15 pigułek 15 ct.; zwitek ze 120 pigułkami 1 złr. w. a. Należy się pilnie strzedz naśladownictwa. Na pudełkach z prawdziwemi pigułkami znajduje się nasza zaprotokołowana marka z czerwonym napisem: „Heilig. Leopold" i nasza firma: **Apotheke „Zum Heiligen Leopold"** w Wiedniu róg Spigelgasse i Plankengasse. W Krakowie skład w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego, L. Rosnera i w Podgórzu u p. Skakalskiego. (450 6-12)

Kraków, dnia 18/3. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	128 50	129 50
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	58 —	59 —
20-to frankówka złota	9 40	9 50
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 25	98 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 —	98 25
4% „ „ „ „ . II Em.	94 25	95 25
4½% „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ „ „ „	100 25	101 25
5% „ Banku hip. z prem. 10%	106 —	107 —
5% „ „ zwr. za 40 lat	101 50	102 50
5% „ Król. Pol. za rubli 100	95 75	96 75
4% „ likwidac. „ 100	88 25	89 75

Lwów, dnia 15/3. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	303 —	308 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 50	102 40
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 70	99 70
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 40	101 40
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 75	100 75
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 75	94 75
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 25	98 25

Warszawa, dnia 17/3. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 45
4% Listy likwidacyjne . za rubli 100	— —	89 75
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 50
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 60
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	96 40
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	96 25

Wiedeń, dnia 17/3. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	87 95	88 15
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	88 10	88 30
4% „ „ złota . . . za złr. 100	110 05	110 25
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	102 20	102 40
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	132 25	133 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	139 60	140 10
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	144 25	144 75
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	177 75	178 25
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	177 75	178 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	98 50	99 70
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	113 75	114 50
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	139 75	140 25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	139 75	140 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	127 40	127 90

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	104 50	105 —
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	104 25	105 —
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	88 50	89 10

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 50	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 —	106 50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 50	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 50	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 50	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 75	100 25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 50	102 10
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 10	100 60
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 75	112 25

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 80	8 10
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	186 —	186 75
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	57 50	58 25
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	135 —	136 25
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	22 75	23 25
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	61 50	62 25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 —	19 50
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 75	13 25
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	20 75	21 75
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	30 —	34 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	153 80	154 40
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	119 75	120 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	312 —	312 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	348 60	349 10
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	305 —	— —
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	223 75	224 25
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	935 —	939 —
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	249 75	250 25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	373 —	375 —
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2630 —	2640 —
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	195 25	195 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	159 50	160 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	230 50	231 50
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	218 50	219 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	127 —	127 50

Waluty

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 61	5 68
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9 44	9 45
20-to Markówki . . . . . za sztukę	11 69	11 74
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11 92	11 97
Banknoty włoskie . . . . . za sztukę	46 40	46 45
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	129 25	129 50

AUGUST BACZYŃSKI
Dom Bankowo-Komisowy, Kantor wymiany
w Krakowie, Rynek główny Nr. 42 Linia A—B.

Kupuje i sprzedaje, tak na rachunek własny, jak i w drodze komisowej: papiery państwowe, akcye, listy zastawne, losy, monety, oraz inne walory, eskontuje i realizuje wylosowane efekta i kupony; wydaje krótkoterminowe przekazy do wypłaty we wszystkich znaczniejszych miastach w Austryi i zagranicą; przyjmuje zlecenia giełdowe, wykonywując takowe spiesznie, pod najkorzystniejszemi warunkami.
[illegible]

Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Radłowie

Stowarzyszenia zarej. z nieogran. poręką odbędzie się

w Radłowie dnia 26 marca b. r. o godzinie 10 przed południem w domu pani Bokowej.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1889.
2. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1889.
3. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału zysku z roku 1889.
4. Wnioski członków. 716 1

Z Rady zawiadowczej.

Radłów, dnia 18 marca 1890.

Feliks Kosman sekretarz. Władysław Dąmbski prezes.

Majątek ziemski

do sprzedania

¼ mili od stacyi kolei Karola Ludwika, obszaru 280 morgów ziemi pszennej i 50 morgów łąk, wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i młynem o 3 kamieniach.

Wiadomości udzieli **Zarząd dóbr Zamojsce** poczta **Radymno.** 658 1 3

Mieszkanie letnie

z 2 pokoi i kuchni, z całem urządzeniem lub bez, w uroczej i leśnej miejscowości Alwernia, jest od **1 maja do wynajęcia.** 705 1 3

Adres: **Augusta Stimac poczta Alwernia.**

Sadzonki świerkowe

3—4 letnie, 1000 sztuk po 1 złr, ma **Zarząd dóbr Balice do sprzedania.** Przesyłka pocztą lub koleją za nadesłaniem kwoty. 719 1 4

Opakowanie 20 centów od tysiąca.

W dobrach Przybradz koło Zatora

jest paręset kóp

narybku majowego karpia do sprzedania. 707 1

Młyn

na wielkiej wodzie ma **Ignacy Kędzierski** w **Więckowicach we dworze** p. Zabierzów tanio do sprzedania. 721 1



Do sprzedania majątek ziemski

pół mili od Tłumacza i kolei Transwersalnej, 515 morgów obszaru, t. j. 300 morgów obszaru roli 25 m. łąk i 190 m. lasu.

Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd ekonomiczny w Kalińcach Górnych** poczta Tłumacz. 529 1 2

Sklepu

w środmieściu Krakowa, w przystępnem miejscu, poszukuje się. Oferty pod adresem: **W. C. Nr. 42** poste restante **Kraków.** 722 1

Księgarnia K. BARTOSZEWICZA

(Kraków, Sukiennice, L. 27)

otrzymała na skład główny:

Proces wadowicki w portretach i scenach 8 tablic, zawierających 27 portretów obrońców, prokuratora i oskarżonych, oraz sceny z procesu. Cena albumu 60 cnt. (z przesyłką 70 cnt.)

Taż księgarnia poleca najnowsze swe wydawnictwa:

Bartels. Piosnki i satyry 2 zeszyty, cena zeszytu 50 cnt. (z przesyłką 55 cnt.)

Bartoszewicz K. Polityka galicyjska. I. „O próbach roztroju" prof. St. Tarnowskiego, Cena 20 cnt (z przesyłką 25 cnt.)

Pieśni polskie najlepszy zbiór pieśni narodowych, trzecie wydanie, cena 60 cnt., w oprawie w płótno angielskie z wyciskiem, 1 złr., na pięknym welinie, w bogatej oprawie z wyciskami i złoconemi brzegami 1 złr. 50 cnt. Przesyłka 15 ct

„Do starego pokolenia" prześliczny utwór poetyczny, w imieniu młodzieży 20 cnt.

W tych dniach wyjdą: wspaniały utwór **St. Grudzińskiego**, „Na ruinach", drugi tom „Piosnek" **Berangera i Kraszewskiego** „Album XVI wieku".

Ananas, kalendarz humorystyczny illustrowany. Z powodu nieprzepuszczenia przez cenzurę rosyjską znacznej ilości egzemplarzy przeznaczonych dla Królestwa, cena „Ananasa" zniżona na **36 cnt.** (z przesyłką 46 cnt.)

Kalendarz dla wszystkich z rycinami. Cena 18 cnt. (przesyłką 23 cnt.)

Niezadługo wyjdzie z druku I. część „Przewodnika adresowego". Osoby, które się na to wydawnictwo zapisały, a zmieniły swe adresy, zechcą się zgłosić do księgarni. Ogłoszena (inseraty) do Przewodnika (nakład 8000 egz.) przyjmuje księgarnia po cenie 12 złr. za stronicę, a 7 złr. za pół stronicy. 604 3 3

OBICIA POKOJOWE

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i francuskich.

Rulon od 15 ct. i wyżej.

Wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, sztukaterye i listwy.

Papier asfaltowy przeciw wilgoci.

Story do okien patyczkowe, płócienne i żaluzye deszczułkowe.

Ceraty na meble, stoły i podłogę

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

największy skład fabryczny tapet w Krakowie.

Podejmujemy tapetowania całych pomieszkań, pałaców i hoteli.

Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 642 2 0

Koncesyonowany przez Wysokie c. k. Namiestnictwo galicyjskie

DOM ZDROWIA

Dra LUSTGARTENA i WILCZYNSKIEGO

otwartym został dnia 18 lutego b. r.

w Krakowie przy ulicy św. Agnieszki, L. 5, Dz. VII, Stradom,

celem pielęgnacyi i leczenia osób dotkniętych wszelkiego rodzaju chorobami **z wykluczeniem zakaźnych i umysłowych.**

Według orzeczeń wszystkich miejscowych, wielu zamiejscowych dzienników politycznych i czasopism zawodowych, a mianowicie **„Przeglądu lekarskiego"** z d. 22 lutego 1890 Nr. 8: „Pod każdym względem wzorowo urządzony ten zakład, zaopatrzony we wszelkie odpowiednie przyrządy, sprowadzone z najpierwszych fabryk, odpowiada wszelkim wymogom higienicznym, oraz potrzebom leczniczym, urządzenie sali operacyjnej nie ustępuje w niczem najpierwszym tego rodzaju zakładom".

Bezustannem naszem staraniem będzie odpowiedzieć godnie tak pochlebnej ocenie prasy, utrzymać się na wysokości zadania i nie pozwolić wyprzedzić się żadnemu z zagranicznych bardzo drogich tego rodzaju zakładów, do których chorzy dla braku podobnych w kraju częstokroć udawać się byli zmuszeni.

Cena znakomicie wentylowanego, wykwintnie umeblowanego, oddzielnego pokoju wraz z całodziennem pożywieniem, winem, opałem, światłem, pościelą, troskliwą opieką lekarską na miejscu, wyuczoną, chętną, dzienną i nocną usługą, prawem bezpłatnego użytkowania z zakładowych łazienek, tuszów, czytelni, ogrodu itp., ustanawia się od **4 złr. dziennie.** 578 4 0

Osoby, nie mieszkające w domu zdrowia, mogą także korzystać, po porozumieniu się z zarządem z kuracyi zimną wodą, kąpiel leczniczych, elektroterapii, przyrządu do zawieszania profesorów Charcot'a i Senateura, kąpieli parowej itp.

Wyjaśnień piśmiennych i ustnych udziela w każdej chwili zarząd.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego proszka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów brzusznych** kurczach żołądka zaflegmieniu, zgadze i **chroni** czem zaparciu **stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach w najrozmaitszych chorobach kobiecych, zapewniły im od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **A. MOLL.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywiania wątłych dzieci. 207 11 52

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszа się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. Gralewski, K. Wiszniewski, handle St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp., W. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müllner i Spółka, Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff, w ULANOWIE J. Wroński, apt.



Marka ochronna.

Od 8 lat wypróbowane, setki uznań!

W 1 minucie, bez szczotkowania, buty jak lustro

Rich. Gaertnera

płynne, francuskie, minutowe czernidło na buty.

Pociąga się skórę, która natychmiast przybiera ciemno-czarny połysk, który trwa 8 dni, w wilgoci nie traci koloru i czyni skórę nieprzemakalną. Bardzo oszczędne, czyste i szybkie. Praktyczne dla Wieleb. Duchowieństwa, Wojskowości, Ekonomij, Leśnictwa i dla każdego. Dla męskiego, damskiego i dziecinnego obuwia, uprzęży itp. Zaprowadzone w c. i k. armii.

Przesyłka opłatna: 2 flaszki 1 złr. 30 ct, 6 flaszek 3 złr., 12 flaszek 4 złr. 80 centów.

Chemische Fabrik von Rich. GAERTNER, k. u. k. Armeelieferant, Wien, Giselastrasse, 4.

Sprzedaż u wszystkich kupców, handlarzy obuwia i skór. **W Krakowie** u W. Krzystofowicza, w Towarzystwie handlu skór; **we Lwowie** u Alojzego Hübnera, droguerya, Józefa Hanke; **w Czerniowcach** u Ignacego Schnircha, Schmieda & Fontina; **w Tarnowie** u Tadeusza Scharffa. 250 4 10

We wszystkich trafykach i składach galanteryjskich.

Najlepszy papier cygaretów jest prawdziwy

LE HOUBLON

FRANCUSKI FABRYKAT

CAWLEYEGO & HENRY

PARYŻ

MEDAL SREBRNY, WYSTAWA ŚWIATOWA, PARYŻ 1889.

Skład generalny: OTTO KANITZ & CO., WIEDEŃ. 413 5 25

Wszystkie techniczne artykuły

potrzebne dla

młynów, gorzelń, browarów, tartaków, kopalń nafty i t. p.

poleca 358 6 48

skład maszyn, rur, narzędzi i materyałów

H. Ochmanna w Krośnie.

C. k. uprzyw.

Fabryka rur steingutowych (kamionkowych)

LEDERERA & NESSENYI

poleca swoje wyroby, jakoto:

rury steingutowe, kominki, płyty w różnych kolor. i deseniach itp.

Zamówienia przyjmuje: Zastępca generalny na Galicyę

M. Zieleniewski, Inżynier, Kraków,

Fabryka wyrobów betonowych, Biuro i skład wszech potrzeb technicznych. Grzegórzki, L. 23. 476 6 6

J. Pserhofer

apteka w Wiedniu,

I., Singerstrasse, Nr. 15,

„zum goldenen Reichsapfel".

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi**, zasługują najsłuszniej na tę ostatnią nazwę, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie okazały swej cudownej działalności.

Od kilkudziesięciu lat są te pigułki ogólnie kupowane i przez wielu lekarzy przepisywane, a niezawodnie mało jest rodzin, gdzieby ten znakomity środek domowy nie był na podorędziu.

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 ct.**

Za poprzedniem nadesłaniem kwoty pieniężnej wypada przesyłka opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 ct., 2 zwoje złr. 2·30, 3 zwoje złr. 3·35, 4 zwoje złr. 4·40. 5 zwoi złr. 5·20, 10 zwoi złr. 9·20. (Mniej niż jeden zwój nie posyła się.)

Uprasza się, wyraźnie „J. Pserhofera pigułki czyszczące krew"

zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu **J. PSERHOFER** w **CZERWONEJ** barwie jak w opisie użycie.

Balsam na odmrożenia **J. Pserhofera.** 1 słoik 40 cent., z przesyłką franco 65 centów.

Sok z babki zaostrzonej przeciw nieżytowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu i t. p. Flaszeczka 50 centów.

Amerykańska maść gośćcowa 1 złr. 20 centów.

Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 centów, z opłatną przesyłką 75 centów.

Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.

Esencya życia (krople praskie) na zepsuty żołądek, złe trawienie itp. 1 flaszeczka 22 centy.

Angielski cudowny balsam, 1 flaszeczka 50 ct., mała flaszeczka 12 ct.

Proszek fijakierski na kaszel itp. Pudełko 35 cnt., opłatnie 60 cnt.

Pomada tannochininowa **J. Pserhofera,** najlepszy środek do porostu włosów. Słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny profesora STEUDLA, środek domowy na rany, wrzody itp. Słoik 50 cent., z przesyłką 75 centów.

Uniwersalna sól przeczyszczająca **A. W. Bullricha,** wybor. środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia. 1 paczka 1 złr.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie specyalności; niebędące na składzie zostaną na żądanie natychmiast sprowadzone i jak najtaniej.

Rozsyłki pocztowe wysyłane będą jak najszybciej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości.

Przy nadesłaniu kwoty z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wypada porto znacznie niżej, niż za zaliczką. 467 4 12

Ogłoszenie.

Dyrekcya Towarzystwa tkaczy w Wilamowicach ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, oraz Przewielebne Duchowieństwo, że sprzedaje w sklepie p. Foxa w Wilamowicach, jakoteż ma na składach w Bazarze krajowym w Krakowie, u p. Zemanka w Kętach **czysto lniane wyroby tutejszej krajowej szkoły tkackiej:** wszelkiego gatunku płótna na bieliznę domową i kościelną, ręczniki adamaszkowe, deseniowe i grubsze, chusteczki białe, dreliszki na bluzy, siennik i materace, na ubrania letnie dla straży ogniowych, story do okien, chodniki lniane w różnych gatunkach do salonów, miejsc kąpielowych, hoteli **po najprzystępniejszych cenach**, prosząc P. T. Publiczność i Przewielebne Duchowieństwo o poparcie tej instytucyi krajowej. Cenniki i próbki na żądanie darmo. 583 2 3

CEZARIN

niezawodny środek na wygubienie nagniotków.

Pudełko 40 centów.

ORIENTALINA

Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje.

Cena 1 złr.

Esencya Aromatyczna

do płukania ust.

Kilka kropel dodanych do wody, daje bardzo przyjemne orzeźwiające i wzmacniające dziąsła płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach, zębom powraca białość i chroni odpsucia się.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięków aż do późnej starości.

Cena 4 złr. 75 3 0

J. IHNATOWICZ

Lwów, sklepy własne ul. Kopernika, L. 3, ul. Halicka, L. 25, róg Wałowej, **Kraków,** Sukiennice 20 **Czerniowce,** Rynek, L. 2.

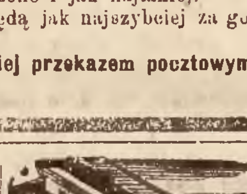
Ogłoszenie.

Z odwołaniem się do zapadłej na dniu 1 b. m. do L. 9417 uchwały i polecenia c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu przestrzegam niniejszem Publiczność, aby małoletniemu, a pod moją opieką pozostającemu **Janowi Długoszowskiemu,** nad którym rzeczony c. k. Sąd władzę opiekuńczą z powodu marnotrawstwa majątku na czas nieograniczony przedłużył, nikt nic mu nie kredytował, ani też w żadne stosunki pieniężne nie wchodził i jego weksli i skryptów dłużnych nie przyjmował, bowiem opieka za niego nie i nikomu płacić nie będzie.

Nowy Sącz, dnia 9 marca 1890.

Henryk Hohman opiekun.

611 3 3



Nowe i przegrane z rozmaitych fabryk

FORTEPIANY i PIANINA

sprzedaje i wypożycza 563 2 3

M. RACZYNSKI

w Krakowie, ul. Szpitalna, 18.



Zakładanie parków i ogrodów.

Ogrodnik, z wyższem wykształceniem, po odbytej 10-letniej praktyce w większych ogrodach zagranicznych w Niemczech, Belgii i Francyi, podejmuje się zakładania w angielskim, niemieckim lub mięszanym stylu, **parków, ogrodów owocowych i warzywnych** za wynagrodzeniem ryczałtowem wraz z całą robocizną, lub bez takowej, tak w Galicyi, jak w Królestwie Polskiem i Rosyi. Wszelkie szczegółowe informacye, czy to opracowanie planów, czy podawanie projektów, czy wskazywanie odpowiednich źródeł do zaopatrzenia ogrodów w najszlachetniejsze drzewa, krzewy i kwiaty udziela za umówionem z góry honoraryum.

Adres: **Zygmunt Wojtych w Krzeszowicach** pod Krakowem. 434 8 10



Pługi uniwersalne

jakoteż 2, 3 i 4 skibowe

całkiem z żelaza i stali, dostarczają najlepsze i najtańsze 254 5 5

Umrath i Spółka

Fabryka maszyn rolniczych

Praga-Bubna.

Katalogi na żądanie darmo. — Znakomite uznania do dyspozycyi.

Skład we Lwowie, ulica Grodecka, L. 61.

Meble machoniowe

czarnem włosiem kryte, mogące służyć do ozdoby każdego salonu, są **do sprzedania w Rynku głównym, L. 23, II piętro.** Oglądać można codziennie od godz. 11—12. 543 3 6

DOM

pod L. 16, przy ulicy Długiej, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość na miejscu. 616 3 6

Koncesyonowane przez Wysokie c. i k. Namiestnictwo

Biuro umieszczeń

KAROLINY RYBCZYŃSKIEJ

ulica św. Jana, 14, I piętro,

poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom **guwernantki i bony** (nauczycielki i wychowawczynie) różnej narodowości. 540 5 8

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 113 162 0

Cenniki opłatnie.

Rozsyłkę Win



w gąsiorkach bardzo praktycznie oplatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacyi pocztowej wysyła

wraz z opłatą pocztową

SKŁAD WINA JANA BAUMANA

634 38 50 **w Bochni**

Gąsiorek hegelayskiego Nr. I.	złr.	2·50
" " Nr. II.	"	2·75
" " Nr. III.	"	3·—
" samorodnego	"	3·35
" " szlachet. Nr. I.	"	3·85
" " " Nr. II.	"	4·50
" maślacza I. putowego	"	5·—
" maślacza II. putowego	"	6·—
" maślacza III. putowego	"	7·50
" Tokajskiego Ausbruch V. put.	"	12·—
" Erlauera czerwonego	"	2·75
" Erlauera czerwon starszego	"	3·25
" wina biskup., korzen. wzmac.	"	6.—
" Mailbegera austryac. białego	"	2·85
" Gumpoldskirch. austr. b. 1872	"	3·50
" Vöuslera Ausstich czerwony	"	3.65
" " " biały	"	3.65

MAGAZYN F BRUNO HAHN

(W. E. Angelus)

poleca 656 2 0

wszelkiego rodzaju włóczki do haftu i szydełkowych robót, wełny na pończochy — przybory toiletowe, perfumerye, Bawełny, Przybory krawieckie.

Sznurówki od 1 złr. 60 c.

Materye na ubrania.

Peruvien i Dosking dla P. T. **Duchowieństwa,** materye przepisane **na uniformy** dla c. i k. **Urzędników,** także dla **Weteranów, Straży ogniowych, Towarzystw gimnastycznych, na Liberye, sukna na bilardy i stoliki do gry. Pakłaki nieprzemakalne na kurtki myśliwskie, materye woskowe Pledy podróżne** od 4 złr. do 12 złr., wszystko to taniej jak gdzieindziej i tylko w najlep. trwałych gatunkach.

Jan Stikarofsky w Bernie.

Największy **Skład sukien** na Austro-Węgry. **Wzory opłatnie.** Dla pp. krawców bogate albumy wzorów. Przesyłki zaliczkowe nad 10 złr. Przy moim składzie w stałej wartości 200.000 złr. i przy moim na cały świat rozgałęzionym interesie, rozumie się samo przez się, **musi** zostawać **wiele resztek**, z których próbek wysyłać nie podobna, przyjmuje jednak takowe napowrót i odmieniam według życzenia lub zwracam pieniądze. Kolor, długość, cenę potrzeba podać zamawiając.

Korespondencya w niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim języku. 365 10 24

MĄKĘ FOSFORANOWĄ

Thomasa

najcieniej mieloną, mającą około **16 %** **kwasu fosforowego,** dostarcza

Zarząd huty Rosamunde

443 6 3 *A. Wünsch.*

Zgłaszać się należy do Zastępstwa dla Galicyi Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.

Mleko

zdrowe i czyste, odstawia do domów na zamówienie każdą ilość codzień, ranniejsze 8 cent., wieczor. zbier. 5 ct. i śmietankę 28 ct. za littr

Zarząd dworu Garlica murowana poczta **Kraków.** 650 2 3

Odbywszy 6-letnią praktykę górniczą w wzorowo prowadzonej **kopalni nafty.** obznajmiony dokładnie ze wszystkiemi systemami wierceń, a w szczególności **z kanadyjskim** i kombinowanym, **poszukuję posady kierownika mniejszej lub większej kopalni.** — Świadectwa na żądanie w odpisach.

Zgłoszenia pod adresem: **„Górnik"** poste restante **Kołomyja.** 657 4 10

Lśniąco białą cerę

uzyskuje się prędko i pewnie,

PIEGI

znikają bezzawodnie po użyciu

Bergmanna mydła brzozowego

wyrabianego jedynie przez **Bergmanna i Spółkę w Dreźnie.** Sprzedaż po 25 i 40 ct. za sztukę w aptece **L. Rosnera w Krakowie.** 584 2 0

Do powiększenia przedsiębiorstwa poszukuje się **wspólnika z kapitałem 5 do 8.000 złr.** — Wspólnikowi zapewnia się najmniej **80 złr. miesięcznie czystego dochodu.** 639 3 3

Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod znakiem **W. Z. 5000.**

Tymotkę

(Phleum pratense) tegoroczną, najlepszej jakości, sprzedaje po **32 złr. za 101 kilo wraz z workiem** (około 6 ćwierci) i dostawą do stacyi Słotwina **Zarząd dóbr Strzelce** poczta Szczurowa.

Próbki na żądanie franco. 614 3 3